Nr. 119. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Niedziela, 4 Czerwca 1922 r. 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178 — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 30 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	600·— Mk.
we Lwowie z dostawą	700·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	760·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1000·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Pogrom szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji.

W Czeskim Cieszynie wychodzić zaczął z d. 15 kwietnia r. b. „Przewodnik Oświatowy“ miesięcznik „Macierzy Szkolnej“ Ks. Cieszyńskiego w Czecho-Słowacji.

W miesięczniku tym znajdujemy wyczerpujący zarys niszczycielskiej działalności władz czeskich na polu szkolnictwa polskiego, cieszącego się wspaniałym rozwojem przed wojną i podczas wojny.

Otrzymawszy wyrokiem Rady Ambasadorów z górą 150 tysięcy narodowo uświadomionej ludności polskiej, dążą władze czeskie do szybkiego zczechizowania tego ludu. Najwłaściwszą, wypróbowaną metodą wynaradawiania zdaje się być walka ze szkołą narodową. Prowadzą ją też Czesi w sposób, urągający wszelkim zasadom równouprawnienia.

Już podczas plebiscytu porekwirowano lokale szkół polskich na biura akcji plebiscytowej i bardzo wielu nie zwrócono dotąd, lub obrócono je na pomieszczenia szkół czeskich, ewentualnie na inny użytek, mało mający związku z akcją oświatową.

I tak utworzono szkoły czeskie w Mostach pod Cieszynem i w Trzanowicach odbierając po jednym lokalu szkołom polskim.

W Trzyńcu zamieniono szkołę polską na czeską szkołę dla dziewcząt (6 kl. z 4 paralel.) Dzieci polskie przeważnie przeszły do szkoły niemieckiej. Pięcioklasowej szkole polskiej w Szumbarku odebrano 3 lokale na pomieszczenie szkoły czeskiej. Szkoła polska z konieczności stała się dwuklasową.

W Sibicy zredukowano szkołę 5-klasową na 2-klasową. Dzieci z wyższych klas przeszły do szkoły niemieckiej. Tu szkołę czeską stworzono dla 13-ciorga dzieci.

Po jednym lokalu odebrano szkołom polskim w Gnojniku i Mostach koło Jabłonkowa na użytek szkół czeskich.

Bywa i tak, że w jednym lokalu pół dnia funkcjonuje szkoła polska — drugie pół dnia szkoła czeska. Tak jest w Błędowicach Dolnych, w Grodziszczu, Mistrzowicach i Stanisławowicach.

W Oldrzychowicach zapisano do szkoły czeskiej troje dzieci z odległych okolic, z pod Czantorii, a w Żukowie Dolnym stworzono szkołę dla troiga dzieci, potem ściągnięto czworo z Cieszyna, a obecnie jest wszystkich ośmioro! Wprawdzie nie zabrano dla tych ośmiorga dzieci czeskich lokalu polskiej szkoły, ale pomieszczono szkołę czeską w mieszkaniu prywatnem nauczyciela.

W powiecie Frysztackim i Frydeckim zniszczono już w czasie plebiscytu świetnie rozwijające się szkolnictwo polskie prywatne. Tak przestały istnieć szkoły Macierzy w Hermanicach Małych, Kończycach, Radwanicach i szkoła publiczna w Michałkowicach.

Brak szkół polskich daje się odczuwać dotkliwie. W Gruszowie odmówiono przyjęcia do szkoły przeszło 100 dzieciom.

W r. 1920 przemieniono na czeskie następujące szkoły polskie: w Dąbrowie (6 kl. z 3 paral.), w Lutyni Niem. (5 kl. z 1 paral), w Lutyni Niem. (3 kl. z 1 paral.), w Porembie (4 kl. z 1 paral.), w Lutyni Polskiej (5 kl.), w Rychwałdzie przy kościele (5 kl.), w Rychwałdzie na Podlesiu (5 kl. z 3 paral.), w Wierzniowcach (2 kl.), w czysto polskiej wsi w Zabłociu (2 kl.).

W Karwinie siedmioklasową szkołę żeńską prywatną, oddano na pomieszczenie szkoły niemieckiej, której lokal zabrano na szkołę czeską.

W Dziennorowicach trzyklasową szkołę zamieniono na lokal „Sokoła“, a w dwu klasach szkoły w Rychwałdzie urządzono kinematograf.

Odebrano po 1 sali, celem urządzenia w nich szkół czeskich szkołom w Dałkowie, w Stonawie, w Karwinie na Granicach, w Łąkach, w Suchej Górnej, w Łanach, w Piotrowicach, w Starem Mieście.

W Piętwałdzie rozpędzono dwuklasową szkołę polską 1. października 1921. r.

W cyfrach ogólnych przedstawia się ta sprawa następująco: W r. 1919/20 było szkół polskich na terytorjum Ks. Cieszyńskiego, przyznanem Cz. Słowacji 45, rozpędzono 9, urzędownie zniszczono 6, pozostało 30. Po rozpędzeniu w 1921/2. 1, pozostało 29.

Rozpędzono nadto szkołę górniczą w Dąbrowie i zamknięto 2 ochronki: w Dąbrowie i Gwarectwa w Orłowej.

Do szkół czeskich w miejscowościach czysto polskich przynęca się dzieci rozdawnictwem ubrań, książek, żywności i t. p.

Społeczeństwo polskie winno też zwrócić uwagę na fakt, że rząd czeski za pośrednictwem Polskiej Agencji Tel. rozszerza wiadomości z gruntu fałszywe. Tak np. opinja polska poinformowaną została, że zwrócone zostaną na użytek szkolny budynki, zabrane w czasie plebiscytu.

Zwrot ten dziwnie wygląda. W Orłowej np. zwrócono bursę gimnazjalna, ale... z zakwaterowanymi tam przez gminę lokatorami, a za to bez inwentarza. Podobnie dzieje się w innych miejscowościach.

Klęsce szkolnej usiłuje zaradzić, a przynajmniej złagodzić ją Polska Macierz Szkolna. Przechodzi to jednak siły prywatnego stowarzyszenia.

W „Przewodniku Oświatowym“ spotykamy odezwę, której słowa budzą bolesny odzew w sercu każdego Polaka i każdego człowieka, który oświatę uważa za najwyższe dobro społeczne.

„Dowiedz się, polski czytelniku, że Macierz wytęża ostatnie prawie siły, że boryka się z trudnościami finansowemi, jak nigdy dotąd, że rozpacz ogarnia tę czułą matkę na myśl, co będzie, jeśli brak środków zmusi działalność jej ograniczyć lub zlikwidować. Co poczną te biedne, kochane dzieci, które tak ufnie garną się do niej i czekają od niej strawy duchowej? Jeżeliś matką lub ojcem, jeżeliś kiedykolwiek w życiu kochał kogoś lub wielką ideę, to boleść tę odczuć potrafisz“.

Tak pisze organ Macierzy walczącej na zagarniętym przez Czechów Śląsku o światło dla polskich dzieci.

Nie wątpimy, że ta odezwa i w Państwie Polskiem poruszy struny pamięci u tych, co radzi zapominają o braciach, wydanych na pastwę wynarodowienia i ucisku. H. C.

W oczekiwaniu przybycia Naczelnika Państwa Polskiego.

Bukareszt. (PAT.) Radio. Dzienniki poświęcają obszerne artykuły sprawie przyszłej podróży Naczelnika państwa Piłsudskiego do Bukaresztu. Dzienniki oczekują po tej podróży, jak najlepszych wyników, zwłaszcza w dziedzinie zacieśnienia większego stosunków stosunków przyjaznych, łączących Polskę z Rumunją, oraz w zakresie polityki zagranicznej, zwłaszcza w kwestji granic wschodnich, oraz interesów ekonomicznych polsko-rumuńskich, posiadających wiele punktów wspólnych.

Wymiana dokumentów.

Berlin. (PAT.) Jutro nastąpi w Opolu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy genewskiej pomiędzy posłem Eckhardtem a przedstawicielem Polski Seyda.

Terror niemiecki na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT.) Komitet wykonawczy polskich i niemieckich Związków zawodowych postanowił na posiedzeniu odbytem wczoraj w Katowicach wydać odezwę do robotników górnośląskich. Odezwa omawia sprawy gwałtów, napadów i rabunków, i zaznacza, że postępki takie niegodne są prawdziwego robotnika, bez względu na to, do jakiej należy narodowości, i zwraca się do wszystkich robotników o natychmiastowe podanie organizacjom zawodowym nazwisk tych, którzy powyższymi zaburzeniami kierują lub nawołują do spełniania potępionych czynów. Jednocześnie zastrzega odezwa, że nazwiska tych, którzy wskażą sprawców powyższych wykroczeń, będą utrzymane w tajemnicy, ponadto osoby te będą zabezpieczone przed ewentualnemi aktami zemsty.

Nadto wysłano do wszystkich funkcjonarju-

szy podpisanych na odezwie organizacji zlecenie, wedle którego żaden pracownik nie może być zmuszony do przejścia do innej organizacji. Kto wbrew temu zleceniu zmuszać będzie robotników lub urzędników do przejścia do innej organizacji, zostanie bezzwłocznie wydalony ze swojej organizacji zawodowej. Odezwa oświadcza, że pracodawcy zostaną wezwani do zwolnienia z pracy tych, których zjednoczone związki zawodowe wskażą jako sprawców rozruchów. Odezwa zaznacza w dalszym ciągu, że akcja podejrzanych elementów szkodzi bardzo poważnie robotnikom i ich rodzinom, gdyż w tych warunkach niemożliwą jest prawie działalność organizacji zawodowych, zaś rokowania ich z pracodawcami nie mogą być prowadzone, dopóki trwają akty terroru, których ofiarą padli również niektórzy pracodawcy. W końcu podkreśla odezwa, że wypędzanie urzędników i robotników fachowych z przedsiebiorstw doprowadziły w wielu wypadkach do zastanowienia pracy w tych przedsiębiorstwach, co wywołać musi bezrobocie, a temsamem nędze robotników, i zaznacza, że leży przeto w gospodarczym interesie robotników położyć kres takim poniżenia godnym stosunkom. Odezwa podpisana jest przez polskie i niemieckie organizacje zawodowe.

—no—

Katowice. (PAT.) Międzysojusznicza komisja ogłosiła stan oblężenia w powiatach: Gliwice miasto i wieś, Zabrze, Rybnik oraz w gminach Frydenshütte, Czarny Las i Eintrags Hütte należących do bytomskiego powiatu miejskiego. Stan oblężenia obowiązuje od dnia wczorajszego.

Katowice. (PAT.) Do lokalu wydawnictwa „Sztandar Polski" w Gliwicach, które dotychczas mimo terroru i gróźb wytrwało na swoim posterunku, broniąc dzielnie praw ludności polskiej, wtargnęła banda Orgeszowców, zaopatrzona w pałki gumowe i rewolwery i wezwała pracowników do opuszczenia Gliwic w przeciągu trzech dni. Pracownicy postanowili wytrwać na swym posterunku.

Katowice. (PAT.) W Gliwicach urządził Orgesch napad na mieszkanie jednego z oficerów francuskich, dając przez okno do mieszkania 4 strzały rewolwerowe, które na szczęście nikogo nie ugodziły.

Z komisji sejmowych.

Warszawa, (PAT.) **Komisja do badania kryzysu w handlu i przemyśle** przyjęła w drugiem czytaniu następujące rezolucje p. Diamanda: 1) Sejm wzywa Rząd, aby poświęcił baczną uwagę eksportowi i uwzględnił w swojej polityce gospodarczej wywóz wytworów przemysłowych, kładąc wagę na ograniczenie wywozu surowców, a popierając wywóz wytworów gotowych i tylko tam gdzie to niemożliwe półfabrykatów; 2) Sejm wzywa Rząd, by zorganizował służbę informacyjną, dotyczącą handlu zagranicznego, w ten sposób, by decyzje swoje mógł opierać na dokładnej znajomości towarów zagranicznych, jakoteż stosunków gospodarczych wewnątrz Rzeczypospolitej. Szereg zarządzeń Rządu wskazuje bowiem, że Rząd nie jest należycie informowany i nie posiada określonych wytycznych w państwowej polityce gospodarczej. Zachodzi dalej potrzeba zorganizowania statystyki przywozowej i wywozowej w ten sposób, by miesięczne ogłoszenia wyników badań statystycznych podawały stan z miesiąca poprzedniego.

BUDŻET MINISTERSTWA OŚWIATY.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu preliminarz budżetu Ministerstwa oświaty. Referent p. Woźnicki przystąpił do działu I-go, obejmującego „zarząd centralny".

P. Sołtyk przytoczył dane statystyczne, dotyczące szkolnictwa średniego. — P. Pietrzyk domagał się powiększenia szkół średnich w Łodzi. — Ks. Kaczyński postawił wniosek o powiększenie dotacji dla duchowieństwa katolickiego z sumy 60,454.911 mk. do sumy 3,322,853.918 mk. — P. Stapiński krytykował postępowanie władz państwowych w stosunku do duchownych grecko-katolickich. — Ks. Lutosławski zgłosił rezolucję, wzywającą Rząd do specjalnego uposażenia duchowieństwa, jako urzędników stanu cywilnego, oraz do uzupełnienia wypłat należnych duchowieństwu odpowiedniemi dodatkami drożyźnianymi. — P. Bobek podkreślił upośledzenie szkolnictwa powszechnego na rzecz szkolnictwa średniego i wyższego. Pp. Średniawski, Rauch i Cieśla wypowiedzieli krytyczne uwagi co do traktowania szkół wogóle. Wreszcie p. Sołtyk postawił rezolucje, wzywającą Rząd 1) **do upaństwowienia szkół przedewszystkiem w miejscowościach zagrożonych pod względem narodowym;** 2) do kształcenia nauczycieli; 3) do przedstawienia planu realizacji nauczania powszechnego; 4) do wstawienia do budżetu pozycji na stypendja dla dzieci zdolnych a biednych. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 8. b. m. W posiedzeniu tem weźmie udział pan Wiceminister oświaty Łopuszański.

WYJAŚNIENIA MINISTRA SKIRMUNTA.

Komisja spraw zagranicznych w obecności pana Ministra Skirmunta i Narutowicza, omawiała wyniki konferencji genueńskiej. — Pp. Marjan Seyda, Perl i Szadurski stawiali zapytania o bliższe wyjaśnienia, co do układu w Rapallo, co do granic wschodnich i sprawy nieratyfikowania traktatu polsko-finlandzkiego przez sejm finlandzki. — P. Rataj poruszył w dłuższem przemówieniu szereg spraw, wywołujących wątpliwości co do jasnej linji wytycznej naszego Ministerstwa spraw zagranicznych. — P. Skirmunt w odpowiedzi wyjaśnił, że ministerstwo spraw zagranicznych jeszcze przed zawarciem traktatu w Rapallo wiedziało o tem, iż między delegacją sowiecką i niemiecką w Berlinie odbywają się poufne narady. Pominęło ogłoszenie tego traktatu było niespodzianką nietylko dla Polski, ale i dla innych państw. W sprawie naszych granic wschodnich — mówił pan Minister — stoi Polska na stanowisku traktatu ryskiego, oraz na zasadzie polityki mocarstw zachodnich. Z ogólnego nastroju na konferencji genueńskiej odnosi wrażenie, że sprawa wileńska, jakoteż sprawa Galicji Wschodniej jest w opinji świata na korzyść naszą przesądzona. — Trudności polityczne mogą pochodzić głównie stąd, że Polska, zawierając traktat ryski, uznała sowiety, podczas gdy inne państwa czynią uznanie to zawisłem od szeregu warunków. Traktat zawarty z państwami bałtyckiemi przedłoży Ministerstwo spraw zagranicznych niebawem Sejmowi. Co do deklaracji złożonej przez posła polskiego w Rydze jeszcze przed Genuą, to pan Minister zaznacza ponownie, że poseł nasz w Rydze nie miał upoważnienia do zaciągania zobowiązań i podpisywania tego układu, ponieważ miał instrukcje jedynie w sprawie opinji, z drugiej zaś strony protokół ryski nie zawierał formalnego zobowiązania, chociaż szedł za daleko. Państwo nasze — mówił dalej Minister Skirmunt — trzyma się zasady sojuszu z Francją, jako podstawy naszej polityki. Na konferencji genueńskiej był pan Minister w zupełnem porozumieniu z delegacją francuską. Pewne pozorne odchylenie pochodziło jedynie stąd, że nasz stosunek do sowietów jest uregulowany traktatem ryskim. — Ze względu na to, że pan Minister spieszył się na posiedzenie Rady Ministrów, mające się odbyć w Belwederze, przerwano dalszy ciąg dyskusji nad temi wyjaśnieniami. — Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 8 b. m.

Z życia prowincji.

Żółkiew, 30. maja 1922.

Mecz A. Z. S.—K. S. Lubicz. Dnia 28. bm. o g. 5.30 popoł. odbyły się na tut. boisku sportowem zawody piłki nożnej między lwowską A. Z. S. a żółkiewską druż. K. S. Lubicz. Wynik 4 : 4.

Zauważono dobre zgranie młodej żółkiewskiej drużyny, świetną kombinacje i dobrą technikę, co wywołało gorącą wdzięczność wszystkich, komu leży na sercu dobro naszego sportu. Funkcje sędziego sprawował p. Julian Rejowski z Żółkwi.

Staraniem Zarządu miasta odbywa się na szeroką skalę zakrojone odnawianie fasad domów w ulicach prtncypalnych. Myśli tej należy przyklasnąć, gdyż wraca miasto do przedwojennego typu schludnego miasta.

Park miejski im. Adama Mickiewicza został tego roku otoczony nadzwyczajną pieczołowitością, deptaki wykrojono, brakujące ławki uzupełniono i most, który po każdem wezbraniu Świni zagrażał zerwaniem, został umiejętnie zrekonstruowany.

Nie należy też pominąć pomnożenia liczby ławek na „Wałach królewskich" i uzupełnić a brakujących ławek w Alei kolejowej, które po czas zimy padły łupem grabieży.

Dalsza akcja w odnawianiu domów, uzupełnieniu powyższych braków jest o tyle pożądana, że nasz „mały Kraków" jest obecnie jak corocznie, punktem częstych wycieczek szkolnych z kraju.

Poruszona przez prasę warszawską myśl ulżenia przeludnieniu miast przez przeniesienie urzędów i instytucji z centrów do miast lub wiosek mniej zaludnionych, mogłaby wśród innych miejscowości i w Żółkwi znaleść realizację, a mianowicie przez remont uszkodzonych wskutek zaburzeń wojennych, gmachu pokiasztornego, zamienionego przez Józefa II. na szpital wojskowy, kazamat, większej części koszar, magazynu i piekarni wojskowej, oraz b. pawilonu oficerskiego — zyskanoby wiele pomieszczeń.

Setki bezrobotnych znalazłoby zajęcie, a wiele urzędów przeniesionych z tak przeludnionego Lwowa, odpowiednie i wygodne pomieszczenie. O ileby ta myśl nie mogła się ziścić, należy pamiętać o potrzebie pomieszczenia zwinąć się mających urzędów w powiecie, a wcielonych do urzędów w mieście starościńskiem, do których rzędu należy także Żółkiew. **E. H.**

Zjazd prawników w Poznaniu.

Poznań. (PAT.) Na zjazd prawników-ekonomistów polskich przyjechali wczoraj rano goście z Francji, mianowicie profesorowie Lambert z Lyonu, Manabrea, sekretarz generalny Towarzystwa France Pologne w Paryżu. Dziś nadeszły depesze nadane w drodze, w której przyjazd swój zapowiadają profesorowie Beudanz, dziekan wydziału prawnego w Strassburgu i p. Nivoyet ze Strassburga, Basdevout z Paryża, Hugeney z Dijon, Houvelaine z Lyonu. Z prawników polskich przybyli już dzisiaj ip. rektor uniwersytetu lwoskiego dr. Till, prof. Zagórski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Krzymuski, wraz z prof. Kutrzebą i Krzyżanowskim, z Warszawy przyjechali członkowie Sądu najwyższego pp. Birkfellner i Leżański, z Lublina prezes Tow. prawniczego Brzeziński i prezes Modrzewski. Jutro przyjeżdżają Ministrowie Michalski i Sobolewski, Wiceminister Rymowicz, prezes Sądu najwyższego Nowodworski, prof. Uniw. Koszembar-Łyszkowski, Strassburger. Ze Lwowa przybywają prof. Uniw. Makarewicz i prezes Sądu apelacyjnego Czerwiński. Jutro przyjeżdża również prof. Uniw. Jagiellońskiego Zawadzki, pojutrze prof. Głąbiński. Dzisiaj popołudniu odbyło się zebranie członków zjazdu w Kole Towarzyskiem. Otwarcie zjazdu nastąpi w sobotę o godz. 11 w auli Uniwersytetu.

Państwowy podatek przemysłowy.

W miejsce dotychczasowego podatku zarobkowego, wprowadzony został w Małopolsce, od 1. stycznia 1922 państwowy podatek przemysłowy, o którym bliższe postanowienia prawne zawiera „Dziennik Ustaw R. P." Nr. 17 z r. 1922 i „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu" Nr. 9 ex 1922.

Państwowy podatek przemysłowy składa się z podatku zasadniczego i dodatkowego. Oba te rodzaje podatku przemysłowego opłacają:

1) przedsiębiorstwa handlowe, w tem przedsiębiorstwa kredytowe i ubezpieczeniowe, pośrednictwa handlowe, wszelkiego rodzaju antreprzy i dostawy.

2) przedsiębiorstwa przemysłowe: zakłady fabryczne, rzemieślnicze, górnicze i przewozowe, tudzież

3) osobiste zajęcia przemysłowe. Jedynie zaś tylko dodatkowy podatek przemysłowy (w formie procentowego podatku od zysku) opłacają samodzielne, wolne zajęcia zawodowe, a to: lekarze, dentyści, lekarze weterynarji, felczerzy, adwokaci, obrońcy sądowi, notarjusze, wydawcy pism periodycznych, literaci, artyści, architekci, inżynierowie, technicy i agenci.

Zasadniczy podatek przemysłowy opłaca się przez wykupienie świadectw przemysłowych; — które wydaje się z góry na rok, przyczem jednocześnie prócz państwowej należności, pobiera się dodatki na rzecz publicznych związków samorządowych.

Świadectwa przemysłowe mają być wybrane na każdy oddzielny zakład handlowy lub przemysłowy, każde pomieszczenie składowe, oraz na każdy proceder lub osobiste zajęcie przemysłowe.

Celem wykupna świadectw przemysłowych w terminie najpóźniej do 30. czerwca 1922 należy podać deklaracię na każdy zakład handlowy lub przemysłowy, każdy skład, oraz osobiste zajęcie przemysłowe.

Druki na deklaracje wydają bezpłatnie Inspektoraty skarbowe (we Lwowie Administracja podatków) oraz Kasy skarbowe.

Do 30. czerwca b. r. należy także złożyć osobną deklaracię do podatku procentowego od zysku.

Obydwa rodzaje deklaracyi przedstawia się władzy podatkowej (Inspektorat skarbowy — Administracja podatków) a to: Pierwszą do ocenienia, jakie świadectwo należy wybrać, a drugą do uskutecznienia wymiaru.

Tydzień dzieci T. O. M.

rozpoczyna się jutro. Da on sposobność do okazania, że nie tylko słowem miłujemy dzieci. W nich przyszłość Narodu! Ratujcie tę przyszłość! Niech każdy, lecz istotnie każdy, złoży w tym dniu odpowiedni datek na rzecz TOM., pod którego opieką pozostaje tysiące opuszczonych, zaniedbanych i chorych dzieci polskich!!

KRONIKA.

Kalendarz: Niedziela, 4 czerwca. Rz.-kat.: **Zielone Święta.** — Gr.-kat.: **Sosz św. Ducha.** — Słowiański: Litomiła.

Poniedziałek, 5 czerwca. Rz.-kat.: **Pon. Zielony h św.** — Gr.-kat.: **Preśw. Trojcy.** — Słowiański: Dobromira.

— **Pogrzeb Aleksandra hr. Skarbka** odbył się na koszt miasta; latarnie wzdłuż ulic, któremi postępował pochód żałobny, okryto kirem; u wejścia do kościoła OO. Bernardynów ustawiono mownicę. Wdowa po Zmarłym otrzymuje bardzo wiele depesz z wyrazami żalu i współczucia z całej Polski. Między innymi nadesłali kondolencje: Prezydent Ponikowski, Marszałek Trąmpczyński imieniem własnem i Sejmu, Wojewoda Grabowski, prezydjum m. Lwowa, imieniem Uniwersytetu Jan Kasprowicz, imieniem Tymczasow. Wydz. Samorz. Zbigniew Pazdro, Jakób Bojko, Roman Dmowski, Kapituła Krzyża „Obrony Lwowa“ Lew Hankiewicz i t. d.

Na pogrzeb zjechali przedstawiciele wszystkich sejmowych klubów. Obszerniejszy opis manifestacji żałobnej podamy w najbliższym numerze.

— **Gener. Iwaszkiewicz**, tak popularny we Lwowie obrońca Wschodniej Małopolski, zaniemógł poważnie w Warszawie. Chorego umieszczono w szpitalu Ujazdowskim.

— **Przejęcie spraw lekarzy okręgowych** przez Tymcz. Wydział Samorządowy. Ministerstwo zdrowia publicznego oddało Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu sprawy małopolskich lekarzy okręgowych i akuszerek okręgowych jako należące według obowiązującego dotychczas ustawodawstwa do b. Wydziału kraj. Oddanie przeprowadzał z upoważnienia Ministerstwa dr. Szczepan Mikołajski, a ostateczne podpisanie protokołu oddawczo-odbiorowego nastąpiło dnia 29 maja b. r.

W dniu 2 czerwca r. b. odbyła się w Wojewódzkim Urzędzie zdrowia we Lwowie konferencja przy współudziale delegata Minist zdrowia publ. dr. Tad. Hilarowicza i reprezentanta Tymcz. Wydz. Samorz. przez Włodz. Decykiewicza, na której omawiano sprawy z tem dokonanem przejęciem związane.

— **Ekspedycja naukowa.** Wczoraj wyruszyła w Beskidy myślenickie ekspedycja Obserwatorjum krakowskiego, mająca na celu czynić spostrzeżenia w przeźroczystej górskiej atmosferze, oraz zbadanie terenu pod narodowe obserwatorjum astronomiczne.

† **Prof Bolesław Raczyński**, ceniony wysoko w Krakowie artysta-muzyk, wskakując do wozu tramwajowego w ruchu, dostał się pod jego koła i odniósł tak ciężkie obrażenia ciała zewnętrzne i wewnętrzne, iż po przewiezieniu do szpitala zmarł tam, mimo usilnych zabiegów lekarzy utrzymania go przy życiu.

— **Trzeci Zjazd** wojewódzki delegatów „Wojewódzkiego Związku stałej delegacji pracowników państwowych“ odbędzie się d. 11 b. m. o 4 po południu w sali konferencyjnej I. gimn. w Tarnopolu. Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów Woj. Związku wysłanych na ogólny zjazd urzędniczy do Warszawy dnia 28 maja, dotyczący regulacji płac i innych aktualnych spraw urzędniczych. Oprócz delegatów powiatowych przybędą na ten Zjazd wojewódzki reprezentanci władz i posłowie, którzy udzielą wyczerpujących informacyi o sytuacji urzędniczej w Sejmie i Rządzie. Potrzebnych wyjaśnień udziela prezes Wojew. Związku, Zygmunt Turecki w Tarnopolu, ul. Słowackiego 6.

— **III. Zjazd katolicki** odbędzie się w Poznaniu w dniach 10—12 b. m. pod protektoratem Prymasa Kardynała Dalbora. Prezesem komitetu wykonawczego jest dr. Gantkowski, sekretarzem ks. Józef Prądzyński.

— **Zjazd śpiewaczy w Gdańsku.** W lipcu r. b. odbędzie się w Gdańsku wielki Zjazd polskich stowarzyszeń śpiewaczych z Poznańskiego, Pomorza i Warmji.

— **„W Zachęcie“**, Salonie sztuki przy ul. Legionów 7, są wystawione na sprzedaż akwarele i rysunki, ofiarowane na fundusz wdów i sierót Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie. Jest jeszcze kilka prześlicznych widoków włoskich Rychter-Janowskiej, popiersia i główki Albinowskiej, Chybińskiej, Klimowskiego, Janoszanki, rysunki piórka Rosenfeldówny i kwiaty L. M. Krzesz. Nadarza się sposobność nabycia tych wysoce artystycznych obrazków wraz z spełnieniem ofiary na cel tak szlachetny.

— **Napad bandycki.** W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dziś rano dwaj zamaskowani bandyci dokonali zbrojnego napadu na ruski „Instytut stauropigijski“ przy ul. Biacharskiej, w celach rabunkowych. Policja wdrożyła natychmiastowe śledztwo. Szczegółów jeszcze nie zdołano ustalić.

— **Napad na pociąg z żywnością.** Pociąg wiozący żywność amerykańskiego Komitetu pomocy dla głodnych w Rosji, został na terytorjum rosyjskiem obrabowany, przyczem zginęło kilkanaście osób i zniszczono 10 wagonów z mąką.

— **Wyrokiem trybunału** rewolucyjnego Rosji sowieckiej skazano na śmierć 9 duchownych i wyrok wykonano. W dziennikach sowieckich, przeznaczonych na prowincję, nie podano wiadomości o powyższym wyroku. Świadczy to wymownie, jak władze sowieckie obawiają się odd ialywania podobnych wiadomości na masy.

Urzędowo obwieściły władze sowieckie, że patrjarcha Tichon udał się do jednego z klasztorów nad Donem. W rzeczywistości patrjarcha Tichon jest internowany.

— **Nowy przystanek kolejowy.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Z dniem 1 b. m. otwarto przystanek Michałówkę, położoną na szlaku Krasne-Brody-Zdołbunów, pomiędzy stacjami Radziwiłłów-Rudnia Poczajowska do użytku publicznego. Przystanek ten wykonywać będzie czynności ekspedycyjne połączone z ruchem osobowym i bagażowym.

— **Wycofane znaczki pocztowe.** Z dniem 15 b. m. wycofuje Ministerstwo poczt i telegrafów z obiegu następujące znaczki pocztowe: 1. wszystkie z naddrukiem „pierwsza polska wystawa marek“ 2. wszystkie znaczki pocztowe t. zw. sejmowe; 3. wszystkie wartości znaczków z naddrukiem „levant“ z roku 1919; 4. wszystkie wartości znaczków halerzowych i koronowych; 5. wszystkie wartości znaczków dopłaty koloru czerwonego; 6. wszystkie wartości znaczków urzędowych wartości fenigowych; 7. wszystkie znaczki dopłaty z naddrukiem na znaczkach „polskiej komisji likwidacyjnej“.

— **Zdemolowanie redakcji „Słowaka“.** W Preszburgu legionarze czescy urządzili wiec protestujący przeciw działalności gazety słowackiej „Słowak“. Po zebraniu tłum złożony ze stu osób wtargnął do redakcji i zdemolował urządzenie. Policja pozostała bezczynną pod pretekstem, że nie może sobie dać rady z tłumem.

— **Odkrycie gniazda Komunistów w Warszawie.** Władze bezpieczeństwa odkryły w Warszawie organizację młodzieży komunistycznej, która miała swój skład bibuły przy ulicy Leszno. Dzień wykrycia organizacji był właśnie dniem zjazdu młodzieży komunistycznej. Aresztowano przeszło 20 osób.

Komunikaty.

— **Tow. Naukowe we Lwowie.** Nadzwyczajne posiedzenie wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek dnia 6 b. m. o 5 w Pracowni Bibljoteki Zakładu im. Ossolińskich. Porządek dzienny: prof dr. Leon Kozłowski: „Młodszy neolit na ziemiach polskich“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w sobotę popołudniu „Wierna kochanka“ komedja w 3 aktach Fijałkowskiego; — wieczorem „Cavalerja rusticana“, opera Mascagniego (z pp. Zacharską i Mannem) i „Pajace“, opera Leoncavala (z Argasińską i Prawdzicem). — Jutro, w niedzielę popołudniu „Sprzedana narzeczona“, opera Smetany; wieczorem „O skibę“, dramat w 4 aktach Kossora.— W poniedziałek popołudniu „Dzieje salonu“, komedjaw 3 aktach Wroczyńskiego; — wieczorem „Zamarłe oczy“, dramat muzyczny.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w sobotę „Djablica“, komedja Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej) — Jutro, w niedzielę „Czysty interes“, komedja (z dyr. Czarnowskim w roli Kordelasa. — W poniedziałek i wtorek „Djablica“ Schönherra (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w sobotę „Manewry jesienne“, operetka (gościnny występ W. Kaweckiej). — Jutro, w niedziele popołudniu „Szał miłości“, operetka w 3 aktach; — wieczorem „Manewry jesienne“, operetka (gościnny występ Kaweckiej).— W poniedziałek popołudniu „Taniec szczęścia“, operetka; — wieczorem „Manewry jesienne“ operetka (gościnny występ Kaweckiej).

Katastrofa przy ul. Krakowskiej.

Akcja ratunkowa osiągnęła wczoraj popołudniu dopiero regularne i pełne tempo. Zwisający szmat dachu zrzucili o godz. 1·30 dzielni robotnicy firmy inż. Dembińskiego. Wiązanie dachowe stanowiły zupełnie spróchniałe belki, wadliwie wcałość złączone. Po zrzuceniu dachu, mogącego każdej chwili strzaskać głowy strażaków, uprzątnięto blachę i krokwie, zburzono część III. piętra z lewej strony i przystąpiono do wydobywania ciał. W odstępach kilkugodzinnych odkopano do godziny 19·30 trupów 8, z 15 rannych przewiezionych do szpitala, zmarła Olga Krochmalna, Rozalja Linkowa dogorywa. Wśród zabitych agnoskowanych znachodzą się Ozjasz i Mina Dinerowie.

Liczbę zasypanych osób trudno stwierdzić na podstawie wykazów piśmiennych, gdyż zaledwie 46 osób z obydwu kamienic jest meldowanych w policji, faktycznie jednak mieszkało w nich około 200 osób, w tem wielu uchodźców z Rosji. Przypuszczać należy, iż pod gruzami znajduje się jeszcze 20 osób. Z rodziny Hauserów brak 6 osób, Haberów — 4 osoby, Meislerów — 4, Linków — 6 osób.

Kamienice sąsiadujące z zawaloną zostały delożowane. Zresztą znajdują się one w stadjum tej samej katastrofy.

Późnym wieczorem odszukano na poddaszu przy ul. Krakowskiej 12 u Schulmanowej 2-letniego Benia Weintrauba, wyrzuconego przez kogoś w chwili zawalenia się domu. Zdaje się, że to ostatni żywy rozbitek nieszczęsnej kamienicy.

Podczas akcji ratunkowej raniony został szer. 19 pp. Szpineta Józef, któremu gruzy zgruchotały lewe przedramię, oraz strażak Miśków, który doznał znacznego uszkodzenia głowy.

Wczoraj w południe aresztowano właściciela zawalonych kamienic, Ignaca Schönwettera, w mieszkaniu zięcia dr. Hübnera przy ul. Czarnieckiego 10. Przy świetle reflektorów akcja prowadzona była przez całą noc. Pracowali niestrudzeni i mężni strażacy i kompanje techn. 19 i 40 p. p.

Sprawy gospodarcze.

LICYTACJA AKCJI W PARYŻU.

Poznań. (PAT.) Dzienniki poznańskie donoszą: Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że 10. bm. odbędzie się w gmachu komisji odszkodowawczej w Paryżu licytacja 2633 akcji kolei elektrycznej. W myśl postanowień art. 260 traktatu wersalskiego dopuszczeni będą do licytacji oprócz rządów państw sprzymierzonych wraz ze Stanami Ziednoczon. również obywatele tych państw — za złożeniem odpowiedniej kaucji, osoby prywatne, jakoteż przedstawiciele instytucyi prywatnych, którzy winni jednakże uzyskać zezwolenie swego rządu na wzięcie udziału w licytacji. Z ramienia magistratu miasta Poznania, udaje się w tym celu do Paryża prezydent miasta Ratajski.

KURSY W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) G. pieniężna. Dolary amerykańskie 270.10—270.85; ft. szterl. 1218.75—1221.25; guld. holend. 10589.40—10610.60; marka polska 6.93 i pół do 6.96 i pół, taksamo przekazy na Warszawę i Poznań; franki franc. 2507.45—2512.55.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Gdańsk. (PAT.) Giełda zbożowa. Żyto 540. Tendencja słaba. Pszenica 750, tendencja słaba, jęczmień 450, owies 450, groch 470.

BANK AMERYKAŃSKO-SŁOWACKI.

Praga. (PAT.) Radio. Jak donoszą „Narodni Listy", Bank amerykańsko-słowacki otworzył w Pradze swą filię. Jestto pierwsza filja banku słowackiego w Czechosłowacji.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 3 czerwca godz. 10·30.

Marki niemieckie	14·25	(14·50—14·75)
Franki francuskie	354	(000—000)
Franki szwajcarskie	739	(—)
Funty sterlingi	17 350	(— —)
Korony niem.-austr.	32—00	(34—36)
Wiedeń	00—00	(35—37·)
Korony czeskie	74·—00	(77·50—79·)
Praga, wypłata	00—00·00	(78·75—79·—)
Lei	—	(00—00·00)
Liry	200	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	—	(000·00—000·00)
Berlin		(14·55—14·85)
Dolary amerykańskie	3811—3850	(3880—0000
„ kanadyjskie	3735—3773	(—)
Zurych Marki polskie	14·00	

Tendencja na waluty słaba.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

TELEGRAMY.

WYJAZD DR. ASKENAZEGO DO WARSZAWY.

Genewa. (PAT.) Delegat do Ligi Narodów prof. Askenazy wyjechał do Warszawy celem porozumienia się z Rządem co do spraw związanych z ostatnią sesją Rady Ligi, oraz przyszłem ogólnem zgromadzeniem Ligi, które rozpocznie się 4. września.

WOJSKA SOJUSZNICZE OPUSZCZAJĄ G. ŚLĄSK.

Hannower. (PAT.) Radio. Naczelny komendant wojsk angielskich na G. Śląsku został odwołany. Wojska sojusznicze mają w ciągu 4 tygodni być odtransportowane.

PRZECIW LLOYDOWI GEORGE'OWI.

Londyn. (PAT.) W. B. K. — Konserwatyści ogłosili wczoraj manifest przeciw L. George'owi, podpisany przez 11 członków Izby wyższej i 30 członków Izby gmin. W manifeście powiedziano, że już najwyższy czas, by zakomunikować angielskiej opinji publicznej środki potrzebne do tego, by położyć kres niedomaganiom, chaosowi w stosunkach wewnętrznych, niejasnej polityce zagranicznej, smutnemu położeniu finansowemu i zastojowi w handlu.

DALSZE ARESZTOWANIA DUCHOWNYCH PRAWOSŁAWNYCH.

Moskwa. (PAT.) Władze sowieckie dokonały w Irkucku aresztowania arcybiskupa Anatola, oraz 9 osób oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną. Również w Tumeniu dokonano aresztowania arcybiskupa prawosławnego. Za opór przy konfiskacie kosztowności cerkiewnych został skazany w Nowoczerkasku duchowny Krowcow.

KONKORDAT MIĘDZY ŁOTWĄ A WATYKANEM.

Ryga. (PAT.) Urzędowa Agencja Łotewska donosi oficjalnie o podpisaniu konkordatu między Watykanem a Łotwą. Prezydent ministrów Meyerowicz otrzymał od Ojca Świętego order św. Sylwestra I. kl.

CIĘŻKIE POŁOŻENIE GOSPOD. NIEMIEC.

Hannower. (PAT.) Radio. Minister gospodarki państwowej Schmidt w wygłoszonej mowie oświadczył, że Niemcy oczekuje ciężkie przesilenie gospodarcze. W jesieni nastąpi nowe podrożenie cen chleba. Szczególnie smutno przedstawiają się stosunki w przemyśle węglowym, albowiem Niemcy skazane są na znaczny dowóz z Anglji.

RACHUNKI POWOJENNE.

Paryż. (PAT.) Havas. Jak donosi „Journal", komisja odszkodowawcza zwróci się do rządu niemieckiego z nową notą omawiającą sposób sprawowania kontroli nad finansami niemieckimi. Komisja postanowiła nie tolerować żadnego uchybienia i uchylania się od przyjętych zobowiązań. Jak donosi „Matin", kilku bankierów komitetu pożyczki wewnętrznej dla Niemiec, podobno zaproponowało Francji zredukowanie długu niemieckiego. „Matin" uważa, że Francja nie może się zgodzić na tę propozycję, gdyż jedynem zrównoważeniem za to ustępstwo mogłaby być odpowiednia redukcja jej własnego długu wojennego w stosunku do Stanów Zjednoczonych i Anglji, na co te państwa nie zechcą się zgodzić. Inna propozycja projektuje ograniczenie pożyczki do 4 miljardów mk. w złocie. Lecz na to Francja również zgodzić się nie może, gdyż według proponowanego podziału 4.400,000.000 mk. jest przeznaczonych na przywrócenie kredytu niemieckiego, 1 miljard na priorytetowe należności Belgii, 1 miljard na koszty okupacji amerykańskiej, a tylko 600 miljonów dla Francji.

SPRAWA IRLANDZKA PRZYBIERA OBRÓT KRYTYCZNY.

Londyn. (PAT.) Havas. — Lloyd George, James Craig i lord Londonderry odbyli dłuższe narady. Lloyd George odłożył na czas nieokreślony swój wyjazd na odpoczynek z powodu krytycznego obrotu, jaki przybrały rokowania w sprawie irlandzkiej.

Belfast. (PAT.) Havas. — W czasie walki, jaka się wywiązała 31. z. m. było zabitych 10 osób mężczyzn i kobiet — zamordowanych w ich własnych domach, które podpalono. Wczoraj podjęto na nowo walkę. Trzy osoby zabite.

Londyn. (PAT.) Havas. „Daily News" donosi z Belfastu, że koło miejscowości Ungoole wywiązała się między sinnfeinistami a mieszkańcami Ulsteru poważna bitwa. Wojska angielskie zostały pospiesznie wysłane na miejsce walki.

TRAKTAT HANDLOWY NIEMIECKO-WŁOSKI.

Rzym. (PAT.) Radio. Niemiecko-włoski traktat handlowy, który skończył się z ostatnim dniem maja, został odnowiony na dalszych 9 miesięcy.

BIL W SPRAWACH WOJNY NA MORZU.

Leafield. (PAT.) Radio. Gabinet ministrów zajęty jest obecnie przygotowaniem bilu, który będzie przedłożony parlamentowi natychmiast po ferjach parlamentarnych i będzie dotyczył wykonania postanowień układu przyjętego na konferencji waszyngtońskiej. Jednym z ważniejszych punktów jest ustalenie, że prowadzenie wojny zapomocą łodzi podwodnych będzie uważane za korsarstwo, zaś załoga łodzi podwodnych będzie sądzona pod zarzutem korsarstwa. Następne postanowienia bilu głosi, że żadne mocarstwo nie ma prawa budowania okrętów o pojemności większej, niż 35.000 tonn. — Dalej postanawia bil, że angielskie siły zbrojne morskie będą zredukowane do 20.000 ludzi i że zniszczonych będzie 20 największych statków, zgodnie z decyzją konferencji waszyngtońskiej.

UKŁADY W SPRAWIE FIUME I ZADARU.

Bordeaux. (PAT.) Radio. Serbski minister wyznań powrócił z Rzymu do Belgradu, przywożąc ze sobą projekt układu w sprawie Zadaru, oraz układ prowizoryczny w kwestji Fiume.

HINDENBURG W MALBORGU.

Gdańsk. (PAT.) Kulminacyjnym punktem pobytu Hindenburga w Prusiech Wschodnich była wczorajsza jego wizyta w Malborgu. Wśród zebranych byli także w znacznej liczbie przedstawiciele Gdańszczan. Przemówienie do Hindenburga wygłosił imieniem Gdańszczan wiceprezydent senatu gdańskiego dr. Ziehme, poseł do sejmu gdańskiego, który w swem przemówieniu dał wyraz nadziei, **że Gdańsk zostanie niemieckim i powróci na łono macierzy. Hindenburg w odpowiedzi dał wyraz przekonaniu, że to niebawem nastąpi.**

JAPONIA ZAGARNIA OBSZARY REPUBLIKI DALEKIEGO WSCHODU.

Londyn. (AW.) Misja sowiecka w Londynie ogłasza komunikat, w którym donosi, że według wiadomości od rządu republiki Dalekiego Wschodu ruch wojsk japońskich po linji kolei Mandżurskiej trwa w dalszym ciągu. Przednie straże japońskie wkroczyły do Charbina i zajęły Władywostok. Większe siły japońskie umacniają się na wybrzeżu morskiem. Koleją mandżurską przewożone są znaczne transporty artylerji japońskiej.

PRZEWRÓT W CHINACH.

Londyn. (AW.) Z Pekinu donoszą, że nastąpił tu przewrót. Dotychczasowy prezydent Chin ustąpił. Rozwiązany w r. 1917 parlament Republiki zebrał się 1. czerwca ponownie i przyjął program, domagający się połączenia wszystkich obszarów Chin.

Tokio. (PAT.) Reuter. Z Pekinu donoszą, że prezydent republiki Tsu-Sze-Czang został usunięty, a Li-Yuan-Hung ponownie przywrócony do władzy.

POWSTANIE W POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ AFRYCE.

Hannower. (PAT.) Radio. Powstanie Hotentotów w południowo-zachodniej Afryce, według doniesień angielskich objęło także inne szczepy murzyńskie, tak, że powstanie szerzy się na całym obszarze protektoratowym dawniej niemieckiej południowo-zachodniej Afryki.

POWSTANIE W BUCHARZE.

Hannower. (PAT.) Radio. Wedle doniesień z Tyflisu, bolszewicy stłumili zupełnie przeciwrewolucyjne powstanie w Bucharze.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja niebierze odpowiedzialności.

JAWIR.

Jaworzyna i Pieniny.

I.

Kto raz widział Jaworzynę i Pieniny, ten musi pokochać na całe życie te cuda ziemi polskiej. W Pieninach wody Dunajca, szmaragd lasów, kwietne łąki, skaliste zamczyska stwarzają czar romantyczny, najprzedziwniejszą baśń piękna. Tu każdy zakątek jest skarbnicą niewysłowionych wrażeń, któremi obdarzają symfonje barwne, wyczarowane w toni wód, zjawy światła, kolorów, zaklęte ogrody, zgubione wśród zieleni, wśród ruin romantycznych pałaców. Co chwila zmieniają się obrazy, co chwila odchylają się zasłony, okazując cud nad cudy, stworzone na podziw i uwielbienie oczu i serc czujących.

Jaworzyna z otaczającemi górami to świat zupełnie inny. Tutaj groza, potęga, wielkość. Bezdnie, przepaści głuche, ciemne, nieskończone, jak rozpacz, szczyty, wykute toporami piorunów, zwaliska potrzaskane rąbanicami, turnie ostre, zuchwałe wieżyce, jakby skamieniałe wyrazy zbuntowanej w prawiekach ziemi, które rzuciła na urągowisko — w wyżyny nieba. Widok z doliny Jaworzyńskiej na pasmo szczytów tatrzańskich jest niezapomniany: Gdziekolwiek się skieruje kroki, gdziekolwiek wzrokiem się rzuci, wszędzie krajobrazy zachwycające. Jaworzyna i Pieniny to dwa odrębne światy, które mają jednaką duszę — nieśmiertelne piękno.

O Pieninach dzisiaj głucho. Tutaj granica już wytyczona i to podobno nieodwołalnie. Wyrok z dnia 28. lipca 1920 był krzywdą, której nikt nie starał się naprawić. A przecież w późniejszych rokowaniach delegaci polscy mogli przynajmniej dążyć do tego, aby zneutralizować drogę, zbudowaną w przeważnej części kosztem Wydziału krajowego. Dzisiaj szereg wsi należących do Polski, jest odcięty od Polski wysokimi szczytami, ludność dusi się jak więzień w zamknięciu. Mieszkańcy wysłali deputację do Rządu, z prośbą o uregulowanie dostępu do Pienin. Wołanie o ratunek wsi nadgranicznych było głosem prawdziwej rozpaczy, krzykiem duszonego Podhala pętlą wyroku z 1920. Jednakże to błaganie nie znalazło ani pomocy, ani poparcia, ani zrozumienia. Jedyna droga, idąca przez Pieniny — która od wiek wieków prowadziła z Polski i do Polski — należy do republiki czecho-słowackiej. My zawsze z dumą wspominamy o polskich Pieninach, jako o najczarowniejszym klejnocie, wprawionym w koronę naszej ziemi, marzyliśmy, że tutaj powstanie park narodowy, że ten zakątek, wybrany z pośród wszystkich cudów całego świata, zachowa się od zniszczenia na podziw pokoleń, które w te strony przybędą, aby złożyć najszacowniejszą daninę serca — uwielbienie. Ale nasze rojenia rozwiały się. Dzisiaj nie mamy dostępu do polskich Pienin. Granica obecna biegnie korytem Dunajca, który w całej rozciągłości należy do Polski, a tylko w Pieninach, na przestrzeni piętnastu kilometrów, do Czech. W 1919 — kiedy walczono o Spisz — polscy delegaci, rozumiejąc rozpaczliwe położenie ludności nadgranicznej, powoływali się na dowody ekonomiczne, historyczne, przyrodnicze, powoływał się i na to, że Polska nie będzie mogła prowadzić gospodarstwa rybnego w Dunajcu, że szereg wsi, należących do Polski będzie odcięty od kraju, bo zostanie jedyna droga pienińska, że zostaną przerwane, przecięte stosunki między Spiszem a Polską, trwające od wieków. Wielką też rolę odgrywały względy strategiczne. W dalszym ciągu sporu zapomniano o tych argumentach. Zdaje się, że sprawa granicy już przesądzona, granica uregulowana, ostatecznym owocem tego jest: **Dla Polski zatrzaśnięta na głucho brama, prowadząca do polskich Pienin.**

Obecnie walka toczy się tylko o Jaworzynę. Cała uwaga na niej skupiona. Społeczeństwo polskie rozumie wartość jej i znaczenie, dlatego też z natężeniem śledzi spór. Idzie tu bowiem nie „o kupę skał" — jak mówią z pogardą Słowacy, ale o szmat polskich Tatr, mających dla nas bezcenną wartość. Nie idzie tu o cenę tych lasów lub nieużytków skalnych, których obszar wynosi 17 tys. mórg, ale idzie **niejako o wartość idealną, o piękno przyrody, o ten skarb nad skarby.** I jakkolwiek polscy delegaci oświadczyli, „że z punktu widzenia ściśle gospodarczo-granicznego, strona polska nie miałaby podstawy upierać się, gdyby istniała geograficzna możliwość oddzielenia Jaworzyny od tego kompleksu pastwisko-leśnego, który jest niezbędny dla egzystencji polskich wsi spiskich", to jednakże społeczeństwo chce i będzie upominać się o własność polską, która dla każdego serca jest drogą i bezcenną. Toczy się walka o rzecz ważną. W Polsce brak powietrza, słońca, a walka o Jaworzynę to walka o balsamiczne powietrze górskie, o malowniczość obrazów, o słońce. Tutaj powstaną letniska, stacje klimatyczne, darzące chore płuca i strudzone dusze — zdrowiem. Oprócz tego polska turystyka znalazłaby idealne warunki rozwoju. Obszar sporny wynosi 80 kim □ górskiej krainy Tatr, tak że po przyłączeniu, nasz majątek w Tatrach podniósłby się z 1/4 do 1/3 części całego obszaru. Dostałyby się Polsce wspaniałe partje Tatr Wysokich, Tatr Bielskich. Polska granica posunęłaby się grzbietem Tatr o 20 klm. na półn. wschód. Na tym obszarze znalazłyby się osobliwości górskie niewysłowionej piękności, których sławę wielbią... rzesze turystów. Tu znalazłyby się szczyty, przedziwne jeziora, cudowne doliny, z pośród których Dolina Białej Wody jest jak zaczarowany dziw, pełen cudów, jakie przyroda tutaj stworzyła; jest ona, jako ogród przedziwny, który darzy najwspanialszymi obrazami, jakie może stworzyć fantazja przyrody — w chwili zachwytu.

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

Po r. 1848.

SZKOŁA POD OKIEM POLICJI.

(Ciąg dalszy).

Dopiero w zapusty 1858 roku ożywiono sprzysiężenie na nowo. W charakterze nowych członków przyjęto Jabłońskiego, Osuchowskiego i Antoniego Rudeńskiego. Niesnaski między Danilowiczem a Paszkowskim ustały. Podzielili władzę między siebie. Paszkowski został wojskowym naczelnikiem związku, Danilowicz piastować miał najwyższą władzę cywilną. — W marcu przysięgli spiskowcy na posłuszeństwo obu dyktatorom. Przysięga nakładała też obowiązek „walczyć za Polskę do ostatniej kropli krwi i tajemnicy wiernie dochować".

Na schadzkach dojrzewał teraz szerszy plan działania. W czasie wakacji wyruszył Paszkowski z

FIODOR DOSTOJEWSKI. 7)

MAŁY BOHATER.

Przekład z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pan Bóg tylko wie, jak udało mi się przełożyć w pełnym pędzie drugą nogę. Nie rozumiem też, jakim sposobem nie zgubiłem trenzli. Tankred wyniósł mnie za zakratowaną bramę, ostro skręcił na prawo i popędził, bez drogi. — Dopiero w tej chwili usłyszałem za sobą krzyk 50 głosów, i ten krzyk odbił się w mem zamierającem sercu takim uczuciem zadowolenia i dumy, że nigdy nie zapomnę tej szalonej chwili swego dziecięcego życia. Wszystka krew uderzyła mi do głowy, ogłuszyła mnie, i zalała, mój strach. W tem wszystkiem było naprawdę coś rycerskiego.

Ale cała moja rycerskość zaczęła się i skończyła się mniej, niż w minutę — inaczej z rycerzem byłoby kiepsko. I tak nie wiem, jak uratowałem się. Jeździć wierzchem umiałem — uczono mnie. Ale mój kuc był podobny raczej do owcy, niż do wierzchowca.

Rozumie się byłbym zleciał z Tankreda, gdyby on tylko miał czas mnie zrzucić, ale przegalopowawszy 50 kroków nagle nastraszył się ogromnego kamienia, leżącego przy drodze — i skoczył wstecz. Zawrócił w pełnym pędzie, ale tak, jak się to mówi na złamanie karku, że do tej chwili jest dla mnie zagadka: jakim sposobem nie wyskoczyłem z siodła, jak piłka, na jakie trzy sążnie i nie rozbiłem się na drobne kawałki, a Tankred, przy takim ostrym skręcie, nie wywichnął sobie nóg. Pędził z powrotem do bramy, wściekle, machając głową, przewalając się z boku na bok, niby pijany ze wściekłości, wyrzucając nogi w powietrze, jak się uda, i każdym ruchem, strącając mnie ze siebie, niby tygrysa, który na niego wskoczył i wgryzł się w jego mięso zębami i pazurami. Jeszcze chwila, a byłbym zleciał, już padałem. Ale kilku jeźdźców pędziło mi już na ratunek. Dwóch przecięło drogę w polu, dwóch innych podjechało tak blisko, że omal nie rozgnietli mi nóg, ścisnąwszy Tankreda z obu stron bokami swych koni, i obaj już trzymali go za trenzle. Za kilka sekund byliśmy u ganku. — Zdjęto mnie z konia bladego, ledwo dyszącego. Drżałem cały, jak źdźbełko pod podmuchem wiatru, a Tankred, stał, wspięty na zadnich nogach, jakby wryty kopytami w ziemię, ciężko wypuszczając płomienny oddech z czerwonych, dymiących się nozdrzy, cały drżący drobnym dreszczem i niby osłupiały z obrazy i złości na nieukaraną bezczelność dziecka. Naokoło mnie w zamieszaniu, rozległy się krzyki zdziwienia, i przestrachu.

W tej chwili błędny mój wzrok, spotkał się ze spojrzeniem pani M., zaniepokojonej, zbladłej i — nie mogę zapomnąć tej chwili — momentalnie cała twarz moja oblała się rumieńcem, zapłoniła się, zapaliła się, jak ogień; nie wiem już co się ze mną stało, ale zmieszany i przestraszany swoim własnem uczuciem, nieśmiało spuściłem oczy, do ziemi. Spojrzenie moje zauważono, schwytano, skradziono mi je. Wszystkie oczy zwróciły się ku pani M. i zaskoczona ogólną uwagą ona sama nagle, jak dziecko, zaczerwieniła się od jakiegoś mimowolnego i naiwnego wzruszenia.

Wszystko to, było rozumie się, bardzo śmieszne, ale w tej chwili jedno bardzo naiwne i niespodziewane wystąpienie uratowało mnie przed ogólnym śmiechem, nadając specjalny koloryt całej przygodzie. Sprawczyni całego zamieszania, ta, która dotąd była moim nieprzejednanym wrogiem, moja piękna tyranka, rzuciła się nagle obejmować i całować mnie. Patrzyła, oczom nie wierząc, żem się odważył przyjąć jej wyzwanie i podnieść rękawiczkę, którą mi rzuciła, popatrzywszy na panią M. O mało potem nie umarła ze strachu o mnie i wyrzutów sumienia, kiedy Tankred unosił mnie, jak szalony; teraz, kiedy wszystko się skończyło, kiedy wraz z innymi, chwyciła moje spojrzenie, rzucone na panią M., moje zmieszanie się, mój nagły rumieniec, kiedy nareszcie udało jej się nadać tej chwili, według romantycznego nastroju swej lekkomyślnej główki, jakąś nową, utajoną, niedopowiedzianą myśl, teraz, po tem wszystkiem, wpadła w taki zachwyt nad moją „rycerskością", że rzuciła się ku mnie i przycisnęła mnie do swej piersi, wzruszona, dumna ze mnie, radosna. Po chwili podniosła ku wszystkim zgrupowanym naokoło nas naiwną, surową twarzyczkę, na której drżały i świeciły się dwie maleńkie, szkliste łezki, i poważnym, serjo głosikiem, jakiego od niej nikt nigdy nie słyszał, powiedziała wskazując mnie: „Mais c'est très sérieux, messieurs, ne riez pas!" Nie widziała, że wszyscy stoją przed nią jak zaczarowani, zapatrzeni w jej jasny zachwyt. Ten jej gest, ta poważna twarzyczka, ta prostoduszna naiwność, te niepodejrzywane dotychczas, serdeczne łzy, błyszczące w jej wiecznie śmiejących się oczkach były w niej tak nieoczekiwanym cudem, że wszyscy stanęli zelektryzowani jej spojrzeniem, prędkim, płomiennym słowem i gestem. Zdawało się, nikt nie mógł odwrócić od niej oczu, bojąc się stracić tę rzadką chwilę w jej natchnionej twarzy. Nawet, sam gospodarz nasz, poczerwieniał, jak tulipan i twierdzą, że słyszano, jak potem przyznał się, że „ku wstydowi swemu" prawie całą minutę był zakochany w swym pięknym gościu. — No rozumie się, że po tem wszystkiem stałem się rycerzem, bohaterem.

— Roland! Tokenburg! — mówiono naokoło. Zabrzmiały oklaski.

— Ależ, to nowe pokolenie! — dodał gospodarz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dwunastu zbiegami w Karpaty. Tu będzie ich ćwiczyć wojskowo, a obok tego zjednywać dla sprawy górali. — Daniłowicz pozostanie we Lwowie i burzyć będzie lud w okolicy, wykazując niesprawiedliwy i wysoki wymiar podatków. Wynajęta zostanie dlań osobna kwatera, by umożliwić mu swobodę i spokój w pracy. Na pokrycie tego wydatku składać będą spiskowi po sześć krajcarów tygodniowo.

Wobec młodszych kolegów w spisku otaczał się Daniłowicz nimbem czarodzieja. Reczyńskiemu opowiadał, że w nocnych wędrówkach po ostępach leśnych odnalazł ziele, które ręką jego, położone na żelazo, rozrywa je w drobne opiłki. Rawskiemu bajał znowuż, że może na odległość stu mil zabijać sam niewidziany i nie odkryty. Na dowód tego pokazał mu jakąś książeczkę cyfr pełną, której Rawski nie umiał odczytać. Była to prawdopodobnie broszurka wydrukowana u Poremby, a nosząca tytuł: „Wykaz wszystkich numerów, które od czasu istnienia loterji od roku 1774 przez c. k. urząd loteryjny we Lwowie wyciągnięte były“

O ile Daniłowicz do zwyczajnego uciekał się łgarstwa, o tyle Paszkowski stroniąc od zagadnień nadprzyrodzonych, od szalbierstw kuglarzy i magików, sferą swej myśli obejmował rzeczy bardziej realne i z tego świata. I jego unosiła bujna fantazja, myśli jego i słowa były jednak bardziej realne i szczere. Urokiem awanturniczości zawojowała go sprawa bandy Rosy Sandora. Śnił, że rozbita banda zdołała się złączyć w siłę dwu tysięcy ludzi i czeka wśród zapadlin karpackich rozkazu. Podobnie w pogotowiu trwają powstańcy w okolicy Przemyśla.

Pierwsze kroki wojenne miały się rozpocząć według naiwnej wiary Paszkowskiego opanowaniem Wysokiego Zamku. Spiskowcy oszańcują się tutaj i pod ochroną okopów i barykad wytrzymają pierwsze ataki wroga, póki im z pomocą nie przyjdą chłopi, huzarzy węgierscy i polski pułk armji austrjackiej, który przejdzie na ich stronę*).

Na przedwiośniu 1858 roku, gdy jeszcze po debrach Kajzerwaldu i Krzywczyc śniegi leżały, odbywano schadzki w bursie stauropigialnej — gdzie Paszkowski był korepetytorem. Było to tak długo, dopóki dyrektor instytucji nie przepędził intruzów, przeszkadzających bursiakom w nauce. Wówczas naznaczył Paszkowski termin zbiórki najbliższej na niedzielę, 11. kwietnia. — Miejscem schadzki był Kajzerwald, pełen wówczas sędziwych drzew i cienistych ustroni. Zebranie nie miało szczęścia. Przybyło tylko siedmiu związkowców, a i ten komplet znalazł skutkiem secesji niektórych. Daniłowicz poważnił się znowu o statuty z Paszkowskim i opuścił zebranie, pociągnąwszy za sobą Osuchowskiego. Gdy pozostali w pięciu, rozprawiał Paszkowski coś o sztuce wojennej, o fizycznem przygotowaniu i sprawności. Pokazywał zebranym, jak umie skakać przez rowy, co bardzo potrzebne na wojnie. Poszedł w jego ślady również i Rudeński, przyczem podarł surdut. Zachwiany skutkiem tej katastrofy w swych rewolucyjnych zasadach, opuścił pełen gniewu zebranie, a spiskowcy przemienili się w zwykłych łobuzów, ciskając w odchodzącego kamieniami. — Była to już ostatnia schadzka srogich spiskowców. W dwa dni później nastąpiły pierwsze aresztowania.

Cała dziecinna robota rozgorączkowanych Kordjanów leżała w sferze naiwnych niezziszczalnych projektów. Ofensywnie i zaczepnie wystąpiła konfederacja raz tylko. Nie myślcie, że były przytem strzały i krew. Bynajmniej. Bezkrwawy gest rewolucyjny objawił się tem, że Paszkowski ułożył dwuwiersz, który przybito nocą na budynku dyrekcji policji, zakładu ciemnych i głuchoniemych. W świetle poranka czytali przechodnie:

Uciekajcie Niemcy z kraju,
Bo z was będzie bigos w maju!

Różni różnie reagowali na wierszowaną przestrogę. Chłopak szewski zawsze filut i wesołek dusił się w kułak od śmiechu. Przerażony i posępny odchodził zato od plakatu pan radca, a oficer z załogi lwowskiej szukał dłonią rękojeści szabli.

Obok sprzysiężenia Paszkowskiego i towarzyszy istniał też w roku 1858 „związek przyjaciół“. Założył go Pożakowski, statuty pisał Bodyński Edward. Celem związku była wzajemna miłość i koleżeńska pomoc w potrzebie. Dla utrzymania stowarzyszenia w tajemnicy zmieniono nazwiska, dla korespondencji przyjęto własne szyfry, Pożakowski wybrany został jako założyciel „dyktatorem“, Bodyński i Kübel „konsulami“ Uczniowie Hryniewiecki, Michałowski, Dobrowolski, Małaszyński, Obertyński i Roder byli zwyczajnymi członkami. Zbierano się na Wysokim Zamku, później u Rodera.

Na zebraniach omawiano wyłącznie sprawy szkolne. Dopiero później, już po rozwiązaniu „związku przyjaciół“ dawano posłuch również zagadnieniem politycznym. — W gronie kolegów dowodził raz Pożakowski, że naród polski, który wydał Sobieskiego, obrońcę Wiednia, ma dość sił w sobie. Należy je tylko skupiać a nie rozpraszać. Mówił o ucisku Austrjaków i o śnie, w którym ukazał mu się Kościuszko i książę Józef Poniatowski. Urocze Karpaty z awanturniczem bractwem zbójników pociągały go silnie. Wybierał się tam w czasie wakacji, by z bandą Rosy Sandora nawiązać stosunki.

Takie to były dziecinne zamysły i sny.

Feralnym i prawdziwie „trzynastym“ był dla spiskowców dzień 13. kwietnia, w którym nastąpiły pierwsze aresztowania. Ze śledztwem uporano się stosunkowo bardzo szybko. Już w trzy miesiące po odkryciu spisku wygotowano akt oskarżenia, a w dniu 5. sierpnia ogłoszono wyrok. Daniłowicza skazano na śmierć, innych na pięć lat ciężkiego więzienia. Jackowski przestępca nieletni otrzymał miesiąc aresztu. Wyższa instancja okazała więcej względów i złagodziła werdykt. Paszkowskiego osadzono na cztery, Daniłowicza na dwa lata w więzieniu.

(Dokończenie nast.).

*) Sprawę spisku Paszkowskiego i towarzyszy przedstawiono na podstawie aktów Archiwum Państwowego we Lwowie. Publ. Pol. 8/C. L: 43453 z r. 1858; L: 7161 i 18054 z r. 1859 i L: 226 z r. 1860. — Poprzednio pisał o tem Stan. Schnür-Pepłowski. Zob. Obrazy z przeszłości Galicji i Krakowa. Lwów 1896 str. 396—400.

Uroczystość żałoby i chwały.

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBY I CHWAŁY.

Dnia 22. maja rb. gimnazjum w Nowym Targu święciło uroczystość odsłonięcia tablicy, poświęconej pamięci bohaterskich młodzieńców, uczniów tegoż gimnazjum, którzy w r. 1920 w walce z Moskalami polegli za Ojczyznę.

Na uroczystości deklamowano piękny wiersz Orkana, sławiący zgon heroiczny tych orlików podhalańskich.

Wiersz ten podajemy poniżej.

WŁADYSŁAW ORKAN.

Na odsłonięcie Tablicy Pamiątkowej w Gimnazjum w Nowym Targu.

„Wojny powszechnej ludów — zawieruchy!“
Prosiły księgi Polaków pielgrzymie,
Wieszcząc, iż w ogniu stopią się łańcuchy —
Polska w oświetli krwawej wstanie w dymie.
I jak przez zbrodnię rozbita w heloty,
Odkuć jej wolność muszą piekieł młoty.

Przyszła lić krwawa. Świat stanął w pożodze.
Jął się przetaczać z hukiem wał stalowy.
Pół świata w krwawej zaciekło się zmodze —
Ogniem ziejące z ziem wynikły rowy —
Przez Polskę poszły wzdłuż dymiące rany...
Spalone sioła. Grabież. Lud zabrany.

Gdzieśmy nie lali krwi, na jakich frontach —
Jakie nad nami nie wiały sztandary!
Szczęśliwszym był koń forszpański w chomątach,
Gdy szedł „für Kaiser, Vaterland! za cary!“ —
Wysługa straszna krwią u obcych znaków —
Oto ostatnia tragedja Polaków.

Któż dziś opowie te męki zwątpienia,
Dzieje upadków, przygnioty, rozpacze,
One rozdwoja myśli i sumienia,
One gościńce do Polski tułacze...
Nie sprostałaby dusza tej zachwiei,
Gdyby nie cel... gdyby nie okno nadziei!

Jak oto: Nasi landszturmiści nocą...
Siedzą w rowach, w grążeli rozmokłej gliny —
Kameradzi różnemi języki szwargocą —
Deszcz, pluta, zaduch padliny.
Psio... Naraz z działów muzyka buchnęła —
Pieśń Legjonów: „Jeszcze nie zginęła!“

Łzy w oczach, w sercu... Jakby czarem
Powiało na tę katorżnianą nędzę.
Rozumie serce zliczoną ofiarę
I duch się wzmożon zacina w przysiędze:
„Ku Tobie, Polsko — przez świata okręże —
Aż Cię krew nasza dojdzie — i dosięże“.

I szli ku Polsce przez spady Isonza,
Przez fale Mozy, przez murmańskie pusty —
Wsiąkała w obce ziemie krew gorąca,
W obcy padał proch krwawemi usty.
Aż przez rzednące w górze dymy rdzawe
Ujrzeli światłem ócz marzoną Zjawę.

Wstała z popiołów świeżych — widmo blade,
Odbicie domęczonego narodu.
Ledwo poczęła krwią żyć — gdy od wschodu

Czerwona noc przysięgła jej zagładę.
Zdawało się: nic nie powstrzyma fali,
Zatopi — piersią włochatą przywali.

Chochoł czerwony już tańczył na grobie.
Tamy Bugu przerwane — ku stolicy!..
Tedy naród się skupił, zgarnął w sobie.
Poszła nieletnia młodzież — ochotnicy —
Życie złożyć ochotnie w zapale.
Poszły krocie. —

Nie było ostatniem Podhale.
Jak pra-ojcowie w „łanowej piechocie“
Pod Smoleńskiem, Witebskiem, Chocimem,
Nie szczędząc siebie.
Stawali chrobrze w potrzebie,
Tak i synowie, wnuki...

Oto na hasło odbiegli nauki,
Za krwi pozewem, obowiązkiem —
Czując w sercu, iż życie jest wązkiem,
A żywot w przyszłość niezamkniona bieży.
Tedy w porywie swoim żyli szerzej,
Niż samo-chroną ostrożną rozumni.

Którzy wrócili — ojczyzną mogą być dumni,
A którzy padli — żyć będą!
Dotrwa im wiary wspomnienie wieczyste,
Kiedy już złotą legendą
Wypłyną na czasu fali...

„Non-omnis moriar“ — zaiste
Krwią się wpisali,
Z ziemią rodną ofiarnym spojeni cementem.
Gdy pamięć żyjących skona,
Wiecznie złocić się będą ich imiona
Czytelnym, dziecku wskaźnym testamentem.

Oto nam mówią: „Potomnym przekażcie“,
I żeśmy zbyci niewolnictwa trądu
Tęsknotą, jako rybitwy na maszcie
Siadali, Polski wypatrując lądu.
Gdy się wyjawił - biegliśmy drużyną
Okryć ziemie te, w trwodze, że nam zginą“

„Piersią do piersi Ojczyzny przypadli
Staliśmy się chłopięta młode, jako męże
A tośmy w trudzie żołnierskim odgadli,
Iż zapałowi nie ciężą oręże,
Lekkie są boje i rany i blizny
I śmierć ofiarna słodką dla Ojczyzny“.

Pragnieniem naszem, ażeby tej wiedzy
Kurhany nasze ciche was uczyły,
Kiedy potrzeba padnie znów... Koledzy!
Odzew przysiężny ślemy wam z mogiły!
Bądźcie posągiem, co się w ogniu spala
Ojczyźnie... Stańcie się dumą Podhala!“

Poręba W. dn. 17 maja 1922 r.

DR. KAROL TRAWIŃSKI.

Czynnik polski w rozwoju gospodarczym.

II.

Tymczasem przemysł w Małopolsce doszedł do stopnia rozwoju, który pozwolił na urządzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1894. Była to pierwsza wystawa polska na wielką skalę, która dała przegląd dotychczasowych wysiłków uprzemysłowienia i znacznie naprzód popchnęła gospodarczy rozwój kraju. Odtąd odruch społeczeństwa polskiego w kierunku obrony i roz-

woju rodzimego przemysłu ożywia się i potężnieje. W r. 1895 powstaje we Lwowie „Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego“, do którego należały najpoważniejsze osobistości. Pierwszą większą pracą Towarzystwa było założenie „Nieustającej wystawy okazów przemysłu krajowego“, objętej później przez gminę miasta Lwowa. Komisja krajowa dla spraw przemysłowych rozporządza coraz większymi przez Sejm uchwalanymi środkami na utrzymanie krajowych szkół zawodowych, na stypendja, zasiłki, subwencje i pożyczki przemysłowe. Również gmina m. Lwowa uchwala utworzenie Komisji przemysłowej miejskiej i tworzy przemysłowy fundusz pożyczkowy na wzór krajowego funduszu przemysłowego. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie powołuje do życia Instytut technologiczny dla popierania drobnego przemysłu i rękodzieł.

Przemysł polski poczyna się organizować. Powstaje we Lwowie „Krajowy Związek przemysłowy“, „Centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego“, „Liga pomocy przemysłowej“. To samo zjawisko w rękodziele i handlu. Powstaje więc cały szereg rękodzielniczych stowarzyszeń przemysłowych i związków kupieckich.

Przemysł polski we wschodniej Małopolsce rozwija się i rośnie z każdym rokiem. Przemysł naftowy, którego pionierami są Polacy, uzyskał światowe znaczenie i przedstawia obecnie miljardowe wartości. Przemysł drzewny stanowi drugie poważne źródło naszego bogactwa narodowego i zdobywa nam dalekie rynki zbytu. Kopalnie kainitu w Kałuszu, mające duże znaczenie dla rolnictwa i przemysłu chemicznego, uruchomione polskimi kapitałami, wykazują najpiękniejsze warunki rozwoju. Produkcja spirytusu była u nas przed wojną tak ogromna, że eksportem tego artykułu Austrja równoważyła swój bilans handlowy i płatniczy. Nasze fabryki likierów eksportowały przed wojną do wszystkich prawie krajów zagranicznych. Nie można nie wspomnieć o tak poważnych gałęziach produkcji, jak młynarstwo, fabrykacja tutek i bibułek cygaretowych, które szły nie tylko do krajów europejskich, ale także do Egiptu i Indji, jak browarnictwo, wyrób kilimów i zabawek, które znajdowały zbyt w Ameryce, jak przemysł żelazny i maszynowy, szczególnie we Lwowie i w Sanoku, przemysł chemiczny, fabrykacja konserw, wysoko rozwinięty przemysł drukarski i litograficzny, produkcja pokostów i farb, również za granice w dużych ilościach wywożonych, jak potężny przemysł budowlany i keramiczny, przemysł koszykarski eksportujący do Anglji, Egiptu i innych krajów, fabryki mydła i świec, produkcja wyrobów z porcelany i szkła, garbarnie, przed wojną fabrykacja zapałek, przemysł tekstylny i wiele, wiele innych. Wszystkie one stanęły i rozwinęły się polskim kapitałem i polskim wysiłkiem.

Handel Wschodniej Małopolski przed wojną światową nie ograniczał się tylko do zaspokojenia potrzeb ludności krajowej, ale brał też żywy udział w eksporcie i w pośredniczeniu między wschodem i zachodem. Handel torował drogi dla ekspansji zagranicznej naszego przemysłu, wysyłał jaja do Anglji, drzewo do Anglji, Włoch, Hiszpanii itp., eksportował przetwory naftowe, wyroby przemysłu domowego, zboże i owoce strączkowe, bydło, nierogaciznę i drób, szczeć i włosień itd. itd. Wybitną rolę odgrywał zawsze Lwów w handlu zamiennym między wschodem a zachodem.

Tempo rozwoju przemysłu i handlu we Wschodniej Małopolsce wzmagało się stale, aż do wybuchu wojny światowej, dzięki ruchliwości i wrodzonym zdolnościom tutejszej ludności polskiej. Wojna światowa rozgrywająca się bezpośrednio także na terenie wschodniej Małopolski, wojna ukraińska i bolszewicka, do jesieni r. 1920 uniemożliwiły wszelką pracę w kierunku przemysłowym. Nową erę dla rozwoju przemysłu i handlu tej części kraju naszego tworzy szczęśliwy fakt powstania wolnej Rzeczypospolitej i zawarcie pokoju w Rydze. Tłumiona przez tyle lat rządów okupacyjnych, a ostatnio w czasie wojen obumarła energja twórcza polskiego społeczeństwa budzi się do nowego życia, uruchomia zniszczone wypadkami wojennymi warsztaty pracy przemysłowej i tworzy nowe placówki wytwórcze. Z zadziwiającą szybkością goją się rany gospodarcze przy równoczesnem rozkwitaniu bujnego życia ekonomicznego tam, gdzie przedtem zaledwie o wegetowaniu mogła być mowa.

Niemniej radosny objaw widzimy w handlu polskim. Wschodnia Małopolska, a w niej Lwów, predestynowana jest do odegrania bardzo poważnej roli w handlu wymiennym między zachodem a wschodem i południowym wschodem. W należytem zrozumieniu tej szczęśliwej konstelacji powstają u nas na dużą skalę zakrojone polskie firmy handlowe, nawiązujące stosunki z światowymi rynkami towarowymi, mające tam swe zastępstwa i zakłady filialne. Ostatnim wyrazem ekspansji przedsiębiorczości polskiej we Wschodniej Małopolsce jest powołanie do życia „Targów Wschodnich“ we Lwowie, które zjednały sobie tyle zasłużonego uznania i powodzenia zarówno w kraju, jak też i zagranicą.

Każdy bezstronny, badając bez uprzedzeń historję rozwoju przemysłu i handlu we Wschodniej Małopolsce, przyznać musi elementowi polskiemu ogromną i wyłączną zasługę w rozbudzeniu i obecnym rozkwicie życia ekonomicznego tej części Rzeczypospolitej. Polski inżynier i robotnik, polski przemysłowiec i kupiec byli nie tylko pionierami przemysłu i handlu w tej zaniedbanej przez okupantów krainie, ale są do dziś i będą niewątpliwie także nadal wyrazicielami twórczej myśli ekonomicznej i źródłem wszelkiego rozwoju i postępu gospodarczego.

MICHAŁ ROLLE.

Sieroszewski jako nowelista.

Wacław Sieroszewski jest indywidualnością dokładnie skrystalizowaną, nie pozostawiającą żadnych złudzeń, nie dopuszczającą domysłów, czem jest istotnie i czem być pragnie. To jego zaleta i zarazem wada. Zaleta, bo umożliwia krytykom bezstronnym odpowiednie sprecyzowanie jego rzeczywistej wartości; wada, albowiem augurzy, zaślepieni partyjną ościa, chyba w literaturze pięknej niedopuszczalną, nie pytają, jaką wartość posiada dzieło ducha im do oceny przesłane, lecz, w jakim kotle politycznym zostało ono przygotowane.

I jesteśmy świadkami zjawiska dziwnego, wielce niekulturalnego: smaga się utwór zupełnie apolityczny, bo wyszedł on z pod pióra autora, tkwiącego silnie w innym obozie politycznym. Głupstwo, że powieść napisana została z talentem, którego Sieroszewskiemu nawet wróg jego zacięty, bez obawy ośmieszenia się, odmawiać nie może — polityka stronnictwa wymagała obniżenia wartości tego właśnie autora polskiego, więc przypina mu się zarzut, iż idealizuje on, w przeciwieństwie do wprowadzonych przez siebie do fabuły powieściowej typów polskich, typy rosyjskie, choćby nawet zbrodniarzy! Trudno było zrobić z Sieroszewskiego germanofila, więc wyciąga się z kołczana inną zatrutą strzałę: rusofil z ducha, przekonań i rodzaju twórczości. Rozsądny czytelnik machnie na to pogardliwie ręką i z zadowoleniem czytać będzie nową powieść popularnego autora. Lecz trafiają się i inni, święcie wierzący w moc i prawdę drukowanego słowa, ubodzy duchem, silni częstokroć gębą, a na tych przedewszystkiem liczy zawzięty krytyk „narodowo-czystego“ obozu.

Samemu Sieroszewskiemu — przypuszczamy — takie zarzuty snu z powiek nie spędzają, rumieńca wstydu na twarz nie wywołują; pracuje on dalej wytrwale na niwie specjalnie umiłowanej, a wydawca chwyta wszystko w lot, z góry wiedząc, że ten powieściopisarz polski zawodu mu nie sprawi.

Że się komuś mniej podobać może »pasja« Sieroszewskiego, któremu lata tułaczki po wschodzie tak głęboko utkwiły w sercu i pamięci, że wraca do nich bezustannie — to naszemu pisarzowi nie ubliża bynajmniej. Wolno Wayssenhofowi, obok takich pereł, jak „Puszcza“ czy „Soboł i panna“, marnować dar Boży na kreślenie dziejów oślawionego Cudnowa, dlaczegożby Sieroszewski nie miał prawa malować żywota pierwotnych ludzi i losu rzuconych wśród nich wygnańców, jeśli paleta tego pisarza-artysty aż skrzy się od bogactwa barw, jeśli w każdym drobiazgu nawet znajdzie czytelnik wiele rysów nowych, wysoce pouczających i zajmujących, a gdzie jeno nadarzy się ku temu sposobność, wije się jak złota nitka, rzewna tęsknota za rodzinnemi kątami i kulturą, która właśnie wydała Sieroszewskiego.

Polakiem jest on w każdym calu, choć tło jego powieści czy nowel przeniesione zostało przez autora na ziemie, nic z Polską nie mające wspólnego, z pozoru jeno tylko, bo użyźniły je kości niejednego polskiego wygnańca a wpływ moralny naszych tułaczów i na owych pierwotnych umysłach jakuckich czy innych plemion półdzikich pewne wrażenie wywrzeć musiał. „Biały człowiek“ z południa odszedł wprawdzie, wspomnienie jednak o nim w brudnej, zadymionej jurcie pozostało i kołace się niezawodnie po jej kątach w czasie rozmów wieczornych, otulając się coraz gęstszą mgławicą legendy.

Powiedzieliśmy wyżej, że Sieroszewski jest artystą. Odczuwa on istotnie przyrodę subtelnie a maluje ją niezwykle plastycznie. Potrafi równocześnie wniknąć do duszy Jakuta, by wygrzebać gdzieś z najgłębszych tajników drzemiące tam namiętności, więc i w trzech tomach jego nowel, ogłoszonych właśnie przez Instytut wydawniczy „Bibljoteka polska“, sporo sylwetek ciekawych i nowych, nie nużących powtarzaniem tych samych rysów charakterystycznych. Obok Jakutów i Tunguzów spotykamy tutaj zesłańców Rosjan, zwykłych zbrodniarzy; spotykamy wygnańców politycznych Polaków, tak rażąco odbijających od otoczenia, w którem im wegetować kazano. Poznajemy pejzaż owych stron, przez lud ujrzę zapomnianych, cudaczne wierzenia ich pierwotnej ludności, jej pracę codzienną, żywot szary, zwyczaje i zabobony. Wszystko to takie nieraz dziwne, szerokim kołom zupełnie nieznane lub mało znane, a przez Sieroszewskiego podpatrzone subtelnie, przedstawione wyraziście. Więc i nowele jego, pominąwszy nawet fabułę ich powieściową, niczą wiele, nowe przed czytelnikiem odsłaniając horyzonty. Tem większa też wartość książki i zasługa autora, uznanego przecie za powagę w zakresie stadjów nad Jakutami. Sceny tego rodzaju, jak w noweli, malującej okropny los trędowatych („Dno nędzy“) lub przygody dwu tułaczy Stefana i Józefa, niezawodnie Polaków, snujących plany ucieczki z przymusowego wygnania („Czukcze“), na długo pozostaną w pamięci czytelników.

Do piękniejszych należą nowele „W matni“ i „Powrót“ malujące tragiczne przejścia polskiej rodziny wygnańczej; nie mniej na pilną zasługuje lekturę opowieść „Jak Gryf-Mostowski budował młyn“. Zapewnią one naszemu pisarzowi w literaturze polskiej miejsce bardzo poczesne.

Tom trzeci nowel, ogłoszonych świeżo odbiega treścią od dwu poprzednich. Obok pięknych drobiazgów wschodnich, znajdujemy tutaj takie perełki, jak „Puszcza Białowieska“ gdzie obserwację przyrody doprowadził autor do wysokiego bardzo poziomu; dalej «Przepowiednia Wernyhory», „Latorośle“, „Sclavus saltans“, „Ukochana i nieśmiertelna“ i inne.

Wszystkie odznaczają się plastyką w ujęciu rysów znamiennych wprowadzonych do fabuły postaci, barwnością i potoczystością języka. Cechy te widoczne są zresztą w całej twórczości Wacława Sieroszewskiego, zapewniają mu więc w kołach polskiej inteligencji szeroką a dobrze zasłużoną poczytność. Sieroszewski-nowelista nie ustępuje Sieroszewskiemu-powieściopisarzowi, badaczowi i dramaturgowi. Razem tworzą sylwetkę pełną, bardzo sympatyczną i interesującą.

Z ruchu wydawniczego.

„Poznań“. Napisał Nikodem Pajzderski. 1922 r. (Nauka i Sztuka. — Wydawnictwo naucz. szkół wyższych we Lwowie, pod redakcją Zygmunta Harlanda — tom XIV.)

Książki miewają powierzchowność sympatyczną i niesympatyczną, piękną i brzydką. „Poznań“ należy do pięknych i sympatycznych.

Niezwykle estetyczne okładzinki tej książki wyszły z pod ręki Harland Zajączkowskiej. Rysunek ich jest spokojny, dyskretny, a ogromnie miły — jako artystyczna stylizacja swojskich motywów.

Kult piękna znamionuje zarówno treść tej książki, jak i jej szatę zewnętrzną. Autor z wielkim pietyzmem robi przegląd zabytków sztuki, które świadczyły i świadczą o życiu kulturalnem prastarego polskiego grodu. Dzieli je na cztery grupy, obejmujące: czasy średniowiecza, epokę odrodzenia, epokę baroku i wiek XIX.

Pajzderski nie poprzestaje na obecnie jest-

cze istniejących zabytkach architektury, rzeźby, malarstwa i przemysłu artystycznego. lecz kompletuje ich poczet — opisem dzieł, które uległy zniszczeniu, zostawiając po sobie — wspomnienie, opis, wizerunek... Tym sposobem powstaje obraz możliwie dokładny, możliwie pełny.

Opisując pomniki XIX. wieku powiada autor: „Poznań szczyci się najstarszym na ziemiach polskich pomnikiem Adama Mickiewicza, wykonanym w r. 1859 na emigracji w Paryżu przez rzeźbiarza J. Oleszewskiego". W tej krótkiej wzmiance wyraziło się poważne uznanie dla wysokich kulturalnych pobudek. skłaniających do uwieczniania pamięci wielkich ludzi — dziełami sztuki, nawet gdyby artysta-plastyk wykazał w wykonaniu więcej dobrych chęci, niż talentu.

Czytając tę bardzo interesującą książkę — miewa się chwile lekkiego sprzeciwu wobec właściwości stylu, miejscami twardego i mało przejrzystego, a także wobec niektórych uchybień językowych, jak — rzeźba udana, zamiast udatna: jeżeli ktoś coś udaje — to to jest udane, ale jeżeli coś się uda — to jest udatne; jest to forma równie uzasadniona, jak zdatne, podatne, przydatne i t. d.

*

„Poznań" jest książką bardzo wartościową i bardzo potrzebna — teraz szczególniej, kiedy fala wycieczek płynie nieustannie przez wszystkie nasze wielkie miasta. a jako przewodnicy występują często ludzie nie mający pojęcia o kulturalnej spuściźnie polskiego narodu. Z braku niezbędnych wiadomości popełniają oni niesłychanie naiwne barbarzyństwa, tem szkodliwsze — o ile sprawiają zamęt w głowach młodzieży szkolnej.

Czytanie, a może studjowanie takich prac, jak „Poznań" N. Pajzderskiego — mogłoby wiele naiwnych barbarzyństw usunąć, wiele mroków rozprószyć i w tem jest wielka zasługa tej pięknej książki. **J. Tomicka.**

(mre) **Ludwika Kubali** „Szkiców historycznych" serja VI. ukazała się w Bibljotece historycznej Altenberga. Wypełnia ją w całości praca znakomitego naszego historyka pt. „Wojny duńskie i pokój Oliwski 1657—1660. Aczkolwiek tworzy całość w sobie zamkniętą, jest ona zarazem dokończeniem dzieła, ogłoszonego jeszcze za życia autora w trzech serjach poprzednich (III., IV. i V.). Zanim poświęcimy „Wojnom duńskim" obszerniejsza ocenę, zapisujemy już dzisiaj, że pracy śp. Ludwika Kubali nadała znana firma wydawnicza szaty odpowiednie, przystosowując je zupełnie do owych przedwojennych. Tak odtłoczony okazały tom, urozmaicony ciekawą stroną ilustracyjną, powędruje do bibliotek publicznych i prywatnych. tworząc cenną ich ozdobę.

(mre) **Jan Obst:** „Litwa w świetle prawdy historycznej". Wilno **1922**. Broszura cenionego publicysty i historyka winna zwłaszcza na Litwie znaleźć szerokie koła pilnych czytelników. Nauczy ich ona wiele, przedstawiając bezstronnie, jak się kształtowały dzieje tych, którzy teraz tak chorobliwe objawiają apetyty na ziemie polskie, z etnograficzną Litwą nic nie mające wspólnego. Jan Obst rozpoczyna od czasów najdawniejszych, podkreślając po ostatnią dobę stosunek wzajemny Polski do Litwy, dwu sióstrzyc, które rozdzieliła agitatorska zawiść i intryga przemożnych sąsiadów. Myśl przewodnia autora streszcza się w następujących końcowych ustępach: „Program polityczny polski na tych ziemiach wyraźny jest: objąć to, co naszem jest, co nigdy litewskiem w sensie etnograficznym nie było, skrzydłem opiekuńczem Orła białego — Litwę zaś doprowadzoną do właściwych granic etnograficznych, pozostawić jej losowi, warując oczywiście prawa naszej mniejszości". Niespełna dwumiljonowa Litwa, mając do wyboru utonięcie w zalewie rosyjskim lub niemieckim „podobnie jak przed pięciu i trzema wiekami wyciągnie dłoń swą do Polski — a Polska dłoni tej nie odepchnie".

(mre) **Prof. Stefan Pawlik** posiada dar poruszania tematów zajmujących, nic więc dziwnego, że jego rozprawki czytają nietylko zawodowi rolnicy, dla których przedewszystkiem są one przeznaczone. W „Rzucie oka na historję wyższego szkolnictwa rolniczego w Królestwie Polskiem i w Wielkopolsce" (Lwów 1922), po zwięzłym wstępie, charakteryzującym pierwociny literatury rolniczej w Polsce, oraz pierwsza zawiązki nauki rolnictwa, często niewystarczające, poświęca dr. Pawlik więcej uwag szkołom w Marymoncie, Puławach i Żabikowie, które wydały sporo tęgich agronomów, rozwijać się zaś normalnie nie mogły z powodu ano malnych stosunków, panujących w zabo ach rosyjskim i pruskim. Forma jego opowiadania, niewyszukana i barwna, zachęca do lektury.

Czapczyński Tadeusz. Metodyczny rozbiór „Pana Tadeusza" w formie pytań. Wydanie drugie, poprawione. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa (1922), 8 m, str. 188.

O pierwszem wydaniu „Metodycznego rozbioru Pana Tadeusza w formie pytań" pomieściliśmy w „Gazecie Lwowskiej" zaraz po jego wyjściu wzmiankę: obecnie notujemy tylko pojawienie się wydania drugiego, zasadniczo niezmienionego, tylko odpowiednio poprawionego. „Rozbiorowi" zarzucono, że dla uczniów klasy czwartej, w której do niedawna czytano „Pana Tadeusza", jest za trudny; obecnie po przeniesieniu lektury poematu do klasy piątej, stosownie do programu gimnazjum państwowego na klasy wyższe, wydanego przez Ministerstwo W. R. i O. P., staje się „Rozbiór" znacznie przystępniejszym; zgodnie z nowym programem może posłużyć zarówno do poznania zasadniczych zagadnień stylistycznych, jakoteż estetyczno-literackich. Z „Rozbioru" powinien nauczyciel naturalnie wybierać pytania stosownie do indywidualności uczniów; wypaczeniem myśli autora byłoby przerobienie wszystkich pytań. Słusznie też żąda autor, aby pytania wychodziły od uczniów: drogą dyskusji ma nauczyciel określić poszczególne cechy i wartości poematu. O ileby ten sposób postępowania nie dawał należytych rezultatów, uzupełni go nauczyciel własnemi pytaniami. Pożądanem uzupełnieniem nowego wydania są plany Soplicowa i jego okolicy, według układu Z. Kramsztyka. r. n.

Na budowę pomnika Marji Konopnickiej.

Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej wydrukował książeczkę maleńką p. t. „Ze Skarbca Marji Konopnickiej".

Z książeczki, jak płomień jasny i gorący, wynika i unosi się w zwyż uczucie patrjotyczne, ducha poetki struna bodaj najsilniej dźwięcząca.

Uczucie jej patrjotyczne na krótko przed zgonem stało się jakby jasnowidne...

„O wielkie czyny,
O chwile wrzące,
Do których w grobach swoich
Tęsknią narody,
Długoż nam czekać martwo
Na was, na słońce,
Długoż nam jeszcze dźwigać
Pieśnie i lody?"

pyta z niepokojem oczekiwania. I wie, że tam w jej kraju, w dalekiej stronie

„sto serc gorących tęsknotą płonie
sto gwiazd zgaszonych nad polem stoi,
jak stu rycerzy w żelaznej zbroi".

A w r. 1907 pisze już:

„Wszystko się budzi i zrywa krzepi się, rośnie, tęży się... Duch wysłannik żywota, wiąże zerwane ogniwa.

...Stań się, o stań się nad nami, ty trzykroć zabita, a żywa!

I widzi, jak w światłach jutrzennych budzi się dźwiga, powstaje ta umęczona".

„O ktoby dał mi, by wówczas, choć jeden ton mej piosenki w potężnym wszechduchów hejnale ku zorzom uleciał i śpiewał!"

I oto dano jej, że jej „Rota" stała się umiłowanym hymnem zmartwychwstałego narodu, pieśnią codzienną żołnierza polskiego. Dano więcej niż marzyła.

Dochód z rozprzedaży książeczki przeznacza Komitet na budowę pomnika poetki we Lwowie.

Dr. M. KASTERSKA.

Między sentymentalizmem a romantyzmem.

(Marcelina Desbordes — Valmore).

W końcu XVIII-go wieku okres panowania sentymentalizmu w literaturze francuskiej dobiegał końca. Wykwitły na gruncie zniewieściałej epoki Ludwika XV-go, był on jakby buntem przeciw wspaniałemu jarzmu klasycznemu z czasów Króla-Słońca. Talis rex, talis grex — mawiali starożytni. Nigdzie chyba słowa te słuszniej zastosować się nie dadzą, jak w tym wypadku. Za czasów Ludwika XIV potężna indywidualność króla rzuca swój odblask dumnej wielkości i bohaterstwa na wszystko i wszystkich; niema tam miejsca na egotyzm poetów, na czułe madrygały i nieutulone żale nad kanarkiem, czy papugą. Spiżowy ton dźwięczy w literaturze jędrnej, zwartej, posągowej.

Ale po śmierci dumnego monarchy Wersal, przystrojony w amorki i girlandy rococo wcale inną oddycha atmosferą. Zbrakło żelaznej dłoni; sentymentalizm i tkliwość zbyt długo trzymane na uwięzi, wyrywają się wreszcie z pęt i, jak zwykle w podobnych razach, grzeszą przesadą. Zanim na krwawej glebie porewolucyjnej i ponapoleońskiej wzejdzie bujny kwiat romantyzmu, tymczasem przeniesiona z Anglji roślinka sentymentalizmu krzewi się wcale nieźle na gruncie francuskim. „Noce" Young'a znalazły sporo naśladowców, „żałosna „Clarisse Harlowe" i zmanierowana „Pamela" Richardson'a podobają się również bardzo, Rousseau mimowoli ulega prądowi sentymentalizmu, pisząc „Nową Heloizę" i swoje słynne „Confessions". Ale zdrowy rozsądek francuski, nie znoszący mgieł i rozwlekłości czuwa. I dlatego „Nowa Heloiza" n. p. ma 2 tomy, a nie 14 (wyraźnie czternaście) jak „Clarisse Harlowe", i dlatego obok paru płaksiwych sentymentalistów, literatura francuska zdobywa się na gorącą, erotyczną poezję E. Parny'ego, pozostającego do dziś dnia jednym z najlepszych przedstawicieli elegji francuskiej; oraz na piękną, klasyczną, o marmurowych czystych linjach poezję Andrzeja Chenier. Dzieła Parny'ego musiał znać Franc. Karpiński, reprezentant par excellence polskiego sentymentalizmu, albo z czytania, albo ze słyszenia, ale jeśli śpiewak Justyny ma czasem akcenty, przypominające akcenty śpiewaka Eleonory, jest nieskończenie bledszym od francuskiego poety, za to czystszym i szlachetniejszym. Sentymentalizm, zresztą, nie dogadzał zbytnio i polskiej naturze, skłonnej do samoanalizy i dramatyzowania drobnych nawet wypadków, ale obdarzonej dużą dozą humoru i krytycyzmu.

Ani więc we Francji, ani w Polsce, sentymentalizm nie zebrał obfitych plonów, ale przygotował pole do romantyzmu i w tem jest jego największa zasługa. Na przełomie zaś pomiędzy sentymentalizmem a romantyzmem zarysowują się sylwetki tych, którzy łączą niejako te dwa odmienne okresy, stanowiąc jakoby przejście od jednego do drugiego, a przecież nie należąc do żadnego, choć oba wycisnęły na nich swe piętno. Takim jest np. w literaturze polskiej Kazimierz Brodziński, taką jest w literaturze francuskiej Marcelina Desbordes — Valmore, jedna z najwybitniejszych poetek francuskich. Może nawet najwybitniejsza, bo próżnoby szukać w poezji współczesnej rywalki Marceliny. Niepodobna przecież porównać pełnych czaru i ognia poezji pani Desbordes — Valmore do warzywnych grządek, które mozolnie obsiewa pani de Noailles. Ani uznanie garści snobów towarzyskich, ani szumnie brzmiące tytuły nie mogą zastąpić talentu i głębokiej badawczej myśli poety. Pod tym względem Marcelina Desbordes — Valmore nie ma dotąd współzawodniczek w poezji francuskiej.

Dziwnie niezależny, samorodny i indywidualny jest talent Marceliny; trudno doszukać się w nim cudzych wpływów czy reminiscencji. Poetka śpiewa pieśń wysnutą z melodji własnej duszy, jak ptak leśny, i w tem właśnie spoczywa tajemnica jej przecudnej prostoty. Marcelina nie była ani sawantką, ani pseudo-inteligentką W życiu jej pracowitem i bolesnem nie było miejsca na długie studja, ale kształciło ją twarde życie i niedola; z ich wielkiej księgi nauczyła się wiele, bardzo wiele. Prawda, że później ta pewna ignorancja stanie się raczej szkodliwą i że, ku końcowi swej działalności poetyckiej i literackiej autorka powtarza się nieco i staje się monotonną, że brak tu tej solidnej podstawy, jaką daje prawdziwe głębsze wykształcenie, którego nie zastąpią pochwytane tu i ówdzie okruchy wiedzy. Pod tym względem zresztą Marcelina ma parę rysów, wspólnych z Konopnicką, choć historja ich życia jest zupełnie różna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 935/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Biss, syn Józefa i Anny, urodzony w Winnikach dnia 5. sierpnia 1885. r. stolarz, ostatnio zamieszkały we Lwowie, służył od r. 1915. przy 23. p. p. i wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża został 7. grudnia 1916. r. raniony. Od tej chwili brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. ust. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Zarządza się wobec tego na wniosek Władysławy Biss wdrożenie postępowania, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi. Zaginionego wzywa się aby jawił się przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. sierpnia 1921. r. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3. lutego 1921. 5598

T. 99/21/4. Matwij Popadiuk, syn Dmytra i Marii urodzony 22. września 1883. r. w Sulatyczach i tamże zamieszkały, gr. kat. gospodarz, ożeniony 28. czerwca 1910. r. z Katarzyną Dowhonic, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Fedia Hrebin i Kiryły Sływczuka dostał się jako szeregowiec 33. p. p. austr. w jesieni 1914. r. pod Opatowem w bitwie do niewoli rosyjskiej i tam w 1916. r. zachorował i od tego czasu nie dał o już o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny z Downenisów Popadiuk w Sulatyczach (na Demni) postępowanie, celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Drowi Kałuskiemu, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego obrońcą jego węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Matwija Popadiuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu (6) miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 7. lutego 1922. 55·5

T. 50/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Dusanowski, syn Iwana, urodzony 30. listopada 1888 r. w Denysowie powiat Tarnopol, wyjechał w r. 1913. do korpusu bośniacko-hercegowińskiej żandarmerii jako żadarm pisywał z Bośni we rozdziały do końca r. 1913. a od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem ptzyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę jego brata Dmytra Dusanowskiego postępowanie, celem uznania z zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Wasyla Dusanowskiego. o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prosbę po upływie roku od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 30 marca 1922. 5371

T. 262/20/3 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Gudeła z Wolanki wniosła o uznanie swego męża Jana Guduły za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że Jan Gaduła z wybuchem wojny światowej powołany został do 19. p. p. ... ze ia b. armji austr.-węgierskiej, od września 1914. r. nie ma o nim żadnej wiadomość. Centralne biuro Czerwonego krzyża w Wiedniu zawiadomiło wnioskodawczynię, iż mąż jej wykazany został jako zaginiony. W myśl ustawy z 21. marca 1918. r. Nr. 128. D. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi P. Drowi Kwiatkiewiczowi, adw. w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1-go marc 1921. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego zaginionego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 30. lipca 1920. 5312

T. 160/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakim Kokura, syn Iwana, urodzony 10. listopada 1892 r., zamieszkały w Tumierzu Sp. Halicz, powołany do wojska ukraińskiego 1919 r. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Tekli Kokury w Tumierzu postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Maksymowi Kołodziejowi w Tumierzu. Jakima Kokurę wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1922. r. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 4 maja 1922. 5563

T. 746/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kroczak, syn Jędrzeja, zamieszkały w Baryszu na Nagórzance Sp. Buczacz, powołany 1915. r. na wojnę dostał się do niewoli włoskiej a wedle zeznań świadka Mikołaja Bartkiewicza miał zginąć od pocisku rzuconego z latawca austr. w 1918. r. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Michaliny Kroczak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomość o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Drowi Wierzbowskiemu w Stanisławowie. Józefa Kroczaka wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. grudnia 1922. r. wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 24. lutego 1922. 5568

T. 122/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Prokop Czerniewicz, urodzony 14. grudnia 1887. r. rolnik w Ilawczu powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił w roku 1914. swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza świadectwo Urzędu gminnego w Iławczu, z dnia 3. maja 1920. r. Zaprzysiężonem zeznaniem Marji Czerniewicz, tudzież zeznaniem Józefa Tabaki stwierdzono, że Prokop Czerniewicz po bitwie pod Po...icami, w sierpniu 1914 r. zaginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1. alin. 1. ustawy z dnia 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji Czerniewicz postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Dr. Segalowi, adwokatowi w Tarnopolu wiadomość o powyżej wymienionym. Prokopa Czerniewicza, o ile żyje, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia w gazecie urzędowej i na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 5. marca 1922. 50:2

T. 32/21/7. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jerzy vel Jurko Fostyk, zwany powszechnie Kostyk, urodzony 6. maja 1888. r. w Bielówce, zamieszkały w Zielonej powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił w sierpniu 1914. r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Bielówce i w Zielonej oraz zeznanie Ireny (O yszki) Kostyk pod przysięgą złożone. Świadek i towarzysz broni zaginionego Jakób Kamula zeznał pod przysięgą, że widział Jerzego vel Jurka Fostyka zwanego powszechnie Kostyk jesienią 1914. r. w Karpatach w czasie marszu w pole. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Ireny Fostyk postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Drowi Jampolerowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Jerzego vel Jurka Fostyka zwanego powszechnie Kostyk wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 4. kwietnia 19.2. 5162

T. 224/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Saweczko. urodzony 1883. r. w Kałaharówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił 1. sierpnia 1914. r. swoje miejsce zamieszkania i dotychczas nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Kałaharówce z dnia 18. października 1920. r. Zaprzysiężonemi zeznaniami Pawliny Saweczkowej, Ksawerego Tkaczyka i Piotra Mazura stwierdzono, że Paweł Saweczko biorąc udział w boju pod Przemyślem w jesieni 1914 r. został raniony i odszedł do szpitala. Od tego czasu wszelka wieść o nim ginie i nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1. alinea 1. ustawy z 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Pawliny Saweczkowej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Dr. Parnassowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym. Pawła Saweczko, o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia w gazecie urzędowej i na ponowną prośbę rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 12. marca 1922. 6376

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 499/22. Edykt. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Petroneli Zajączkowskiej wniesionym został do Sądu powiatowego w Horodence przez Ludwika Zajączkowskiego w Głuszkowie pozew o wykreślenie prawa odkupu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 14. czerwca 1922 o godz. 9 rano biuro Nr. 24 tut. Sądu. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. Dra Alferta w Horodence kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwana w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział II.

Horodenka dnia 15. maja 1922. 5610

Obwieszczenie. Dyrekcja okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencję celem obsadzenia połączonej ze sklepem tytoniowym hurtowni tytoniu I-go rzędu w Radymnie, do której w rocznym okresie od 1. maja 1921 do 30. kwietnia 1922 pobrano wyrobów tytoniowych za kwotę 29,974.885 Mkp. Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli lub zmarli w tej wojnie przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami. Wadjum wynoszące 300.000 Mkp. należy złożyć w Kasie skarbowej w Jarosławiu przed wniesieniem oferty, w papierach wartościowych Polskiej Państwowej Pożyczki Odrodzenia z roku 1922 lub 4% Państwowej Pożyczki Premjowej z roku 1920. Kompetenci uprzywilejowani uwolnieni są od składania wadjum. Oferty należy sporządzić na przepisanym druku urzędowym prawidłowo i ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do godziny 12 w ołudnie dnia 28. czerwca 1922 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży. Bliższych informacji zasięgnąć można u podpisanej Władzy sprzedaży lub w Nadzorze kontroli skarbowej w Jarosławiu.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Jarosław dnia 27. maja 1922. 5602 1—3

FIRMY.

Firm. 19. Rg. C. V. 265. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia: 11. stycznia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: po polsku „Towarzystwo naftowe „Malinówka", spółka z ograniczona poręką"; po francusku: „Societe de Petrole „Malinówka". société a responsabilite limitee". Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno i sprzedaż terenów naftowych, kopalń naftowych i tz. udziałów brutto wszelkich produktów naft. a to na własny i cudzy rachunek, b) prowadzenie kopalń naftowych na własny lub cudzy rachunek, c) kupno, sprzedaż i przerabianie produktów naftowych, d) zakładanie rurociągów, gazociągów, zbiorników ropnych, warsztatów i innych zakładów przemysłowych, potrzebnych do eksploatacji i przeróbki ropy, i jej ubocznych produktów. Kapitał zakładowy: 6,000.000 Mk. wpłacono 3,000.000 Mkp. Zastępstwo firmy: przysługuje zawiadowcom. Zawiadowcami wybrano: Dra Władysława Wyhowskiego lekarza. Dra Aleksandra Brückmanna adwokata we Lwowie i Władysława Wawnikiewicza, inżyniera w Zagórzu. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub wyciśniętem brzmieniem tejże umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy lub jeden z nich łącznie z prokurentem, ten ostatni z dodatkiem, wskazującym na prokurę. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 8. września 1921 l. rep. 911 oraz na uchwałach walnych Zgromadzeń, stwierdzonych notarjalnie do protokołów z daty Lwów 9. września 1921 l. rep. 912 i z 29. grudnia 1921 l. rep. 1182.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 9. stycznia 1922. 3202

Firm. 1110 i 1145/21. Rg. B. I. 157. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10. października 1921. Siedziba firmy: Lwów, Zakład główny: Warszawa. Brzmienie firmy: Bank dyskontowy warszawski oddział we Lwowie. Zmiany na Walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy odbytem w Warszawie dnia 26. czerwca 1920 not. do l. rep. 1054, zaświadczonem uchwalono zmianę par. 2, 3. 6, 7, 8. 9, 10. 12, 13, 14, 18, 20, 21, 22, 24, 25, 30, 32. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48, 49, 50, 52, 55, 56, 57, 59, 60. 61, 65, 66, 68, 74 i 76 statutu spółki. Zmiany te zostały postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z 27. listopada 1921 zatwierdzone. Kapitał zakładowy podwyższono i wynosi on obecnie 43.200.000 Mkp. przyczem na 80.000 akcji każda po 540 Mkp. Akcje opiewaja na okaziciela. Przedmiotem przedsiębiorstwa odtąd jest: a) skup Eskont weksli krajowych jakoteż zagranicznych i wszelkich innych handlowych zobowiązań płatnych najdalej za 9 miesięcy również reeskonto skupionych przez Bank zobowiązań i weksli oraz skup wylosowanych papierów procentowych; b) udzielanie pożyczek i otwieranie kredytu na termin nie dłuższy jak 10 miesięcy, oraz otwieranie kredytów w postaci rachunków bieżących kontokorentowych: 1) na zastaw papierów procentowych państwowych akcji, udziałów, obligacji tudzież listów zastawnych towarzystw kredytowych i przemysłowych najwyżej w stosunku 90% ich ceny giełdowej. 2) na konosamenty, świadectwa składów towarowych, warranty, kwity kantorów transportowych, dróg żelaznych, elewatorów i towarzystw żeglugi parowej, wystawione na przewożone towary nie ulegające zepsuciu nie wyżej dwóch trzecich ich wartości z zastrzeżeniem, aby towary te były ubezpieczone w towarzystwach przez Bank wskazanych na sumę przewyższającą przynajmniej o 10 proc. udzieloną pożyczkę, aby termin ubezpieczenia był przynajmniej o jeden miesiąc dłuższy od terminu zwrotu pożyczki i aby polisy były zachowane w Banku. 3) na zastaw drogich kamieni i asygnacji zarządów górniczych, na złoto wydobyte w prywatnych kopalniach nie wyżej 90% wartości giełdowej zastawionego kruszcu według wagi. 4) na zastaw towarów niepodlegających łatwemu zepsuciu nie wyżej dwóch trzecich ich wartości z zastrzeżeniem, aby były złożone w pomieszczeniach zabezpieczone i pewne przez Dyrekcję uznanych oraz aby były ubezpieczone od ognia na sumę przynajmniej 10% wyższą od żądanej na nie pożyczki i na termin przynajmniej o miesiąc dłuższy od terminu zastawu, aby polisy były złożone w Banku i by składowe za pomieszczenie towaru było opłacone na czas przynajmniej o miesiąc dłuższy od terminu zastawu towaru. c) Inkasowanie weksli i innych terminowych dokumentów i papierów procento-

wych złożonych w Banku. d) wystawianie i akceptowanie weksli ciągnionych. wykup weksli domicyljowanych przekazów i listów kredytowych, również kuponów i innych dowodów pieniężnych na rachunek osób mających rachunek bieżący w Banku z zastrzeżeniem. żeby te wypłaty nie przenosiły sumy w gotowiźnie znajdującej się na rachunku bieżącym lub też pokryte były pewnemi zastawami itt. b. Uwaga. Wypłaty tego rodzaju mogą być czynione przy szczególnie ważnych okolicznościach nawet i bez całkowitego zabezpieczenia nie inaczej wszakże jak na mocy jednomyślnej decyzji kompletu członków Dyrekcji. e) Przesyłka pieniędzy do miejsc, gdzie znajdują się oddziały albo komisjonerowie Banku. f) kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich wszelkiego rodzaju papierów państwowych, udziałów, akcji. obligacji i listów zastawnych. g) sprzedaż ze zlecenia osób prywatnych i domów handlowych. towarów do nich należących nie inaczej jednak jak na ich rachunek i za opłatę komisową naprzód umówioną. h) kupno i sprzedaż na własny rachunek lub bez zlecenia. drogich kruszców w sztabach i monecie, trat i weksli krajowych i zagranicznych, również asygnacji zarządów górniczych na otrzymane złoto towarów i surowców wszelkiego rodzaju. I) kupno i sprzedaż na własny rachunek papierów procentowych państwowych akcji i obligacji przez państwo poręczonych na sumę nie wyższą od dwóch trzecich kapitału zakładowego Banku. k) kupno i sprzedaż na własny rachunek listów zastawnych i obligacji wypuszczonych przez Banki ziemskie, ziemstwa. miasta i przez towarzystwa akcyjne, również akcji i udziałów przez Rząd nie zagwarantowanych, ale nie inaczej, jak na mocy jednomyślnej decyzji kompletu członków dyrekcji. a nadto na sumę nie wyższą od 1. maja cz. kapitału zakładowego Banku. l) udzielanie pożyczek Państwu, gminom i innym osobom prywatnym przejmowanie i uczestniczenie w tego rodzaju operacjach kredytowych, otwieranie sposobem komisu zapisów (subskrypcji) na pożyczki publiczne na akcje, udziały. obligacje. listy zastawne i inne papiery, których wypuszczenie przez Rząd jest dozwolone z zastrzeżeniem, że zapisy na papiery zagraniczne nie mogą mieć miejsca bez upoważnienia Ministra Skarbu zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych. handlowych, wogóle gospodarczych, tworzenie towarzystw akcyjnych i spółek oraz przejmowanie akcji obligacji i udziałów tychże towarzystw i spółek na rachunek własny lub w komis. uczestniczenie w tych przedsiębiorstwach we wszelkiej formie. l) przyjmowanie sum pieniężnych wniesionych na oznaczone terminy lub bezterminowe. również jak i na rachunek bieżący z zastrzeżeniem. ażeby bilety dowodowe na wniesione pieniądze wystawiane były na sumę nie mniejszą od marek polskich 100 każdy. m) przyjmowanie do depozytu na skład do przechowania za oznaczoną opłatą wszelkiego rodzaju papierów procentowych i wszelkich innych wartości. n) relombardowanie w innych zakładach kredytowych papierów procentowych i towarów przyjętych do zastawu od osób prywatnych i za zgodą tychże. o) ubezpieczenie od amortyzacji papierów wartościowych oraz asekuracja tychże w innych instytucjach. Podpisywanie firmy nastąpi odtąd przez dwóch dyrektorów albo jednego dyrektora i jednego wicedyrektora lub dwóch wicedyrektorów, albo jednego dyrektora i jednego wicedyrektora i jednego prokurenta względnie dwóch prokurentów. Prokurent winien do swego podpisu dołączyć dodatek wskazujący na prokurę. Prokurę udzielono Dawidowi Dominikowi we Lwowie, który podpisywać będzie firmę łącznie albo z dyrektorem Banku Pawłem Hellperinem, albo z dyrektorem Banku Dr. Henrykiem Aszkenazym, albo z dyrektorem oddziału lwowskiego Gustawem Weintraubem, albo z zast. dyrektora oddz. lw. Dr. Józefem Halpernem. albo ze st. prokurzystą Jakóbem Weissem w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieści swój podpis z dodatkiem per prokura.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 13. września 1921. 3206

Firm. 1518. Rg. A. II. 235/21. Wpis zmian dotyczących już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20. października 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy dotąd: „Grafita" Hiss i Seide. Zmiany: Brzmienie firmy odtąd „Grafium" Hiss i Goldyk. Ze spółki wystąpił dotychczasowy spólnik Markus Seide, a w jego miejsce wstąpił do spółki Leon Goldyk, kupiec we Lwowie ul. Smerekowa 3.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 30. września 1921. 3207

Firm. 1729. Rg. A. II. 98. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. grudnia 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: S. Feder i Syn. Zmiany: Wskutek wystąpienia spólnika Maurycego Federa we Lwowie pozostaje wyłącznym właścicielem firmy Schmelke vel Samuel Feder kupiec we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 22. grudnia 1921. 3208

Firm. 830. Rg. C. II. 385. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka leśna i przemysłowa we Lwowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; po niemiecku: Forst- und Industriegesellschaft in Lemberg, Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie przemysłu drzewnego i leśnego, wyrób materjałów drzewnych różnego rodzaju i prowadzenie przemysłu, wyrabianie materjałów potrzebnych dla odbudowy kraju, jako to: wyrabianie cegieł, wapna, cementu, dachówek itd., oraz nabywanie nieruchomości, odbudowa tychże i wykonywanie wszelkich robót w zakres odbudowy wchodzących. Firma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 4. października 1918 L. rep. 8624. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 900.000 K. w całości gotówką wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Zawiadowcy: Herman Landau. radca komercjalny, Józef Radoszowski, dyrektor spółki rolniczej i Leon Schnagel, przemysłowiec i właściciel realności, wszyscy we Lwowie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek wypisanem lub pieczęcią wyciśnietem umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy. Spółka ma Radę zawiadowczą złożoną najmniej z 5 a najwięcej 9 członków. Dzień wpisu: 13. grudnia 1918.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów dnia 10. grudnia 1918. 3205

Firm. 1763. Rg. B. I. 58. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 3. stycznia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Powszechny Bank Kredytowy S. A. Zmiany: Uchwałami walnych zgromadzeń stwierdzonemi not. do protokołów z daty Lwów 5. maja 1919 l. rep. 1075 i 17. sierpnia 1921 l rep. 15217 zatwierdzonymi przez Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z daty Warszawa 28. października 1921 Nr. 16770 DK. postanowiono zmianę art. 2. 3. 4. 5. 8. 9. 10. 15, 21. 27. 29. 34. 40. 55. 56. 65. 66. 70. 73. 75 i 78 statutu spółki w szczególności: Firma brzmi obecnie po francusku: Banque Generale de Credit Societe anonyme: po angielsku: General Bank of Credit Limited Compagny; po niemiecku: Allgemeine Kreditbank Actien Gesellschaft. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest: 1) udzielanie pożyczek długo i krótkoterminowych na hipotekę nieruchomości. o ile nieruchomości te są przedmiotem ks. gr. lub tabularnych. 2) Udziela pożyczek na tego rodzaju wierzytelności hipoteczne zabezpieczone i wierzytelności takie nabywać lub sprzedawać. 3. Udzielać pożyczek w gotówce albo na własnych zapisach długu Państwa, powiatom i gminom oraz innym do pobierania opłat uprawnionych korporacjom publicznym w Państwie, dalej przedsiębiorstwom przewozowym i innym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym. wreszcie na cele meljoracyjne za zabezpieczeniem hipotecznem lub za zabezpieczeniem oprocentowania i zapłaty za pomocą przysługującego dłużnikowi ustawowego prawa pobierania opłat. względnie tego rodzaju wierzytelności nabywa. 4) Na podstawie wymienionych w ust. 3 interesów wydawać aż do wysokości należących się z nich spółce sum, bankowe zapisy długu w myśl ustawy z 27. grudnia 1905 l. 213 dzpp. 5) Kupować nieruchomości i odsprzedawać je zwłaszcza dla ułatwienia ludności włościańskiej nabywanie ziemi, brać nieruchomości w dzierżawę i w dzierżawę je oddawać, pośredniczyć w ich kupnie i sprzedaży, przeprowadzać parcelacje arendowania i komasacje dóbr ziemskich i gruntów. 6) Eskontować własne zapisy długu i kupować od nich i udzielać na te zapisy długu do wysokości 75% wartości kursowej zaliczek spłacalnych najdłużej w 6 miesiącach oraz takie zapisy długu nabywać i sprzedawać. Spółka ma dalej prawo: 7) Eskontować i reeskontować weksle i przekazy zaopatrzone conajmniej w podpisy dwóch znanych z wypłacalności zobowiązanych przyjmować demicyljowanie i inkaso weksli i przekazów na rachunek osób trzecich oraz załatwiać kupno i sprzedaż walut i dewiz, jakoteż realizację kuponów. 8) Udzielać pożyczek, zaliczek i kredytów na wprowadzenie na polskich i zagranicznych giełdach papiery wartościowe na towary i produkta surowe, a wierzytelności i na inne ruchome zastawy. 9) Nabywanie i przedawanie papierów wartościowych na własny i obcy rachunek i wykonywać transakcje wymienne. 10) prowadzić interes rachunku bieżącego. 11) Przyjmować pieniądze na oprocentowanie za zwykłem zapisanem na dobro składającego albo za wydaniem książeczek wkładkowych, których pierwsza wkładka nie może wynosić mniej jak 20 Marek pol. lub też za wydaniem oprocentowanych asygnat kasowych opiewających najmniej na 100 Mkp. 12) przyjmować w przechowanie papiery wartościowe, kruszcowe, szlachetne i inne kosztowności. 13) kupować i sprzedawać towary lub produkta surowe na własny lub obcy rachunek oraz uprawiać czynności domów składowych na zasadzie odnośnych przepisów ustawy. 14) Tworzyć, prowadzić i popierać organizacje dla podniesienia przemysłu, handlu i górnictwa, jakoteż w związku z tem pozostające przedsiębiorstwa i zakłady pomocnicze wszelkiego rodzaju. jak maszyny, rezerwoary. rurociągi dla ropy i gazu. 15) Tworzyć i popierać organizacje dla podniesienia produkcji rolnej i hodowli bydła oraz dla popierania sprzedaży bydła i wszelkiego rodzaju produktów rolnych. 16) Nabywać koncesje na koleje lokalne i koleje drugorzędne i inne lokalne zakłady przewozowe oraz prowadzić interes budowlany. 17) popierać tworzenie i przekształcenie innych spółek o celach gospodarczych. 18) Uprawiać na własny lub obcy rachunek wszystkie poszczególne czynności bankowe i giełdowe związane z wykonywaniem wyżej wymienionych uprawnień statutowych. Podpis firmy: Firmę podpisują pod jej brzmieniem łącznie albo dwaj członkowie Rady zawiadowczej, albo jeden członek Rady łącznie z jednym członkiem Dyrekcji. albo dwóch członków Dyrekcji. albo wreszcie jeden członek Dyrekcji łącznie z jednym podpisem prokurzysty. który to ostatni podpisuje z dodatkiem per prokura, że dalej firma oddziałów może nadto być podpisywaną przez dwóch urzędników spółki, jeżeli jeden z nich ustanowiony został kierownikiem lub zastępcą kierownika odnośnego oddziału i obydwóch upoważniła Rada zawiadowcza wyraźnie do kollektywnego podpisywania firmy tego oddziału. Ogłoszenia firmy dokonywane będą w „Monitorze Polskim" oraz w jednym z dzienników miejskich według wyboru walnych zgromadzeń.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 2. stycznia 1922. 3[illegible]

Firm. 79/22. A. 301. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy dotąd: H. Lichtig i Syn, fabryka rękawiczek: po niemiecku: H. Lichtig et Sohn, Handschuhfabrik. Obecnie: H. Lichtig i Syn. Fabryka rękawiczek, kamaszy i trykotaży; po niemiecku: H. Lichtig et Sohn, Handschuhe, Gamaschen und Trikotagen-Fabrik. Przystąpili: Dr. Samuel Licht[illegible]ham Lichtig. Wystąpiła: Hani Lichtig. Uprawnieni do zastępstwa: Dr. Samuel Lichtig, Abraham Lichtig. każdy ze spólników z osobna. Dzień wpisu 31. stycznia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 27. stycznia 1922. 3234

Firm. 185/22. O. C. V. 162. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Jakób Spuner, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż wszelkich farb, lakierów, pokostu i innych materjałów pokrewnych w zakres ten wchodzących. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 l. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie z daty Kraków dnia 17. stycznia 1922 L. R. 4066. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy 90.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni kollektywnie dwaj zastępcy. którymi ustanowiono Jakóba Spunera w Krakowie ul. św. Stanisława l. 3. i Maksymiljana Bauera w Krakowie ul. Długa 50. Podpis firmy pod brzmieniem firmy umieszczą obydwaj zawiadowcy swe podpisy. Dzień wpisu: 14. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 11. lutego 1922. 3235

Firm. 149/22. Stow. I. 102. Do rejestru stowarzyszeń wpisano następujące zmiany: 1) Siedziba i brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Porąbce Uszewskiej, stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką. 2) Członek zarządu Ks. Józef Jankowski ustąpił. 3) Członkiem zarządu wybrany: Ks. Dominik Litwiński, katecheta w Porąbce Uszewskiej. Dzień wpisu: 13. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 8. lutego 1922. 3237

Firm. 199/22. A. III. 177. Wykreślenie firmy: Z rejestru Oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków, Dietlowska 91. Brzmienie firmy: Rapp i Albert, oddział filjalny zakładu głównego we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie zastępstw fabryk i firm z branży towarów bawełnianych, wełnianych, lnianych (manufaktury). tudzież kupno i sprzedaż towarów tekstylnych. Skutkiem zwinięcia filji w Krakowie w listopadzie 1921. Dzień wpisu 18. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 17. lutego 1922. 3240

Firm. 222/22. B. II. 34. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Brzmienie firmy: Spółka akcyjna dla Międzynarodowego Transportu Schenker i Ska we Lwowie, oddział w Krakowie: po niemiecku: Aktiengesellschaft für Internationale Transporte Schenker & Co. in Lemberg, Filiale in Krakau: po francusku: Societe Anonyme pour transports internationaux, Schenker & Co. á Lwów. Sucursale á Kraków. Siedziba oddziału: Kraków. Siedziba zakładu głównego: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podejmowanie się, wykonywanie i przeprowadzanie wszelkich transportów towarów lądem i wodą i wszelkich czynności z transportem towarów połączonych: 2) interes spedycyjny we wszystkich jego gałęziach i odmianach, 3) nabywanie, utrzymanie. budowa, wypożyczanie, odsprzedawanie i remont odpowiednich celom transportowym służących środków przewozowych, lądowych, wozów. samochodów, podwód dla dowożenia i odwożenia towarów i wszelkich bagaży do stacji kolejowych, portów, magazynów dla kolei, spedytorów, kupców i osób prywatnych, jakoteż pośrednictwo przy wszelkich transportach, 4) najemne dostarczanie środków przewozowych dla zarządu dóbr ziemskich. gmin, instytucji publicznych, dla wszelkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, powiatów itd., podejmowanie się dostaw, dostarczanie, przewożenie, spedycji i transportu wszelkiego rodzaju towarów, o ile nie są one z wolnego obrotu wyjęte; 5) dostarczanie wozów meblowych i bagażowych dla ruchu śródmiastowego i międzymiastowego. przeprowadzanie ruchu osobowego za pomocą samochodów i innych środków przewozowych w obrębie miasta i na dalsze przestrzenie celem połączenia pojedyńczych miast ze sobą, z braku państwowych środków komunikacyjnych: 6) załatwianie nabycia biletów jazdy wydawanych przez inne Towarzystwa transportowe, wysyłanie wozów ładunkowych i pakunkowych wszelkiego rodzaju; 7) urządzanie, utrzymanie, budowanie i prowadzenie publicznych i prywatnych składów towarów. magazynów, chłodni, zbiorników i elewatorów. wykonywanie wszelkiego rodzaju interesów, połączonych z tego rodzaju domami składowymi, wystawianie kwitów składowych. stosownie do istniejących przepisów prawnych; 8) nabywanie i sprzedaż towarów wszelkiego rodzaju na rachunek własny i obcy. jakoteż zaliczkowanie tychże: 9) przechowywanie mebli i towarów; 10) zakładanie różnych przedsiębiorstw tego samego zakresu. lub przystępowanie do istniejących już przedsiębiorstw tego samego rodzaju. Forma spółki: Spółka akcyjna opierająca się na statucie zatwierdzonym przez Ministra Przemysłu i

oraz Skarbu z daty Warszawa 20. lipca 1921. rwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 20.000.000 Mkp. podzielonych na 20.000 każda po 1.000 Mkp., przyczem 55% akcji jest ych, reszta zaś na okaziciela, a wszystkie są dzielne. Właścicielami akcji imiennych mogą być obywatele Państwa Polskiego, względnie instytucje polskie, przyczem instytucje polskie uważa się te, których siedziby znajdują się w Polsce i których większość kapitału zakładowego stanowi własność obywateli polskich. Rada zawiadowcza składa się conajmniej z 7-miu a conajwyżej z 15-tu członków. Członkami Rady zawiadowczej są: Dr. Ernest Adam, Dr. Maksymiljan Liptay, Józef Radoszewski, Dr. Ozjasz Wasser, Herman Landau, Władysław Starkiewicz, Jakób Spiman, Kurt Schiller, Franciszek Girtler, Karol Joan, Oswald Rappaport, Stefan Stridler. Członkami dyrekcji są: Kurt Schiller i Franciszek Girtler (o charakterze ogólnym), zaś dla poszczególnych miejscowości: dla Warszawy Stefan Stridler i Fryderyk Peters, dla Lwowa: Oswald Rappaport i Zygfryd Brun, 3) dla Drohobycza Izydor Rappaport, 4) dla Łodzi: Hubert Mayer. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego jest uprawniona Rada zawiadowcza. Podpis firmy: Do podpisywania firmy uprawnieni są: a) dwaj członkowie Rady zawiadowczej lub b) jeden członek Rady zawiadowczej i jeden Dyrektor, c) jeden członek Rady zawiadowczej i prokurent spółki, d) dwóch dyrektorów, e) jeden dyrektor i prokurent lub wreszcie f) dwóch prokurentów, przyczem prokurenci przy podpisie zawsze w całości lub przez skrócenie wyraz „per prokura“ dodać winna. Przy wszystkich wymienionych możliwościach podpisu, podpisy owe własnorecznie i kollektywnie złożone być powinny. Prokurę udzielono Józefowi Semisowi w Warszawie dla Oddziału w Krakowie Gustawowi Fritzowi i Samuelowi Goldschlägerowi. Obwieszczenia spółki ogłaszane będą w „Monitorze Polskim“ i „Gazecie Lwowskiej“. Dzień wpisu: 23. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 18. lutego 1922. 3242

Firm. 219/22. O. C. V. 175. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Pierwsza Małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób luster i szlifiernia szkła z własnych zakupionych przez spółkę, lub jej przez inne osoby w tym celu dostarczonych materjałów oraz kupno i sprzedaż tychże artykułów i wszelkich specjalnych gatunków szkła. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl art. z 8. marca 1906 l. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie z daty Kraków 12. lutego 1922 L. R. 26.464. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy: 1,400.000 Mkp. w całości wpłacony w gotówce. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca Maurycy Fischler, spedytor w Krakowie Bonerowska 9, lub którykolwiek zastępca zawiadowcy, którymi ustanowiono Benjamina Silbermana spedytora w Krakowie ul. Rakowicka 4 i Maksa Liebeskinda spedytora w Krakowie ul. Dietla 19. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy zawiadowca lub zastępca zawiadowcy położy swój podpis. Dzień wpisu: 23. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 20. lutego 1922. 3243

Firm. 223/22. O. A. III. 129. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Dunajewskiego 1. Brzmienie firmy: Kawiarnia Centralna w Krakowie, Bolesław Górski i Ska. Wystąpiła ze spółki Karolina Górska z dniem 1. lipca 1921. Skutkiem czego firma będzie odtąd brzmiała: „Kawiarnia centralna w Krakowie Bolesław Górski, który będzie jedynym jej właścicielem i podpisywać będzie firmę w ten sposób, iż pod brzmieniem firmy podpisze swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 23. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 21. lutego 1922. 3244

Firm. 230/22. O. B. I. 87. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm towarzystw akcyjnych. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: a) po polsku „Górka“, towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy, b) po niemiecku: „Górka“. Cement-Fabriks-Aktien Gesellschaft in Siersza. Prokurę udzielono: Stanisławowi Dębskiemu, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, iż pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem lub przez kogokolwiek bądź wypisanem brzmieniem firmowem położy swój podpis firmowy z dodatkiem oznaczającym udzielenie prokury. Dzień wpisu: 28. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 22. lutego 1922. 3248

Firm. 204/22. O. C. III. 273. Wykreślenie firmy: Z rejestru oddział C. wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Hugo Marle i Ska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji. Przedmiot przedsiębiorstwa: Export towarów i wyrobów przemysłu krajowego, import zagranicznych towarów, handel polskimi i zagranicznymi towarami w Polsce i zagranicą. Skutkiem zwinięcia przemysłu i ukończenia likwidacji.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 22. lutego 1922. 3249

Firm. 21?/22. C. V. 54. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto: Siedziba i brzmienie firmy: Udziałowe towarzystwo handlowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Zastępcę zawiadowcy Józefa Lippera wykreślono. Dzień wpisu: 23. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 20. lutego 1922. 3250

Firm. 105/22. O. C. IV. 33. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Mierczyński i Żarnowiecki, Dom handlowo-rolniczy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 7. grudnia 1921 L. R. 16254 zmieniono kontrakt spółki w art. II, IV, XII i XXX, a artykuły XII i XIV zostają w całości eliminowane oraz postanowiono przenieść siedzibę spółki do Warszawy a biuro prowadzone w Krakowie zwinąć. Dzień wpisu 17. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 14. lutego 1922. 3251

Firm. 201/22. O. C. V. 177. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fussmann i Spółka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, po niemiecku: Fussmann et Comp. G. m. b. H. in Krakau. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacja i handel drzewem tak w kraju, jak i zagranicą, oraz zakładanie i prowadzenie tartaków i fabryk przemysłu drzewnego. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 l. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków 6. lutego 1922 L. R. 16.920 i deklaracji z 23. lutego 1922 L. R. 17. 104. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.000.000 Mkp. w całości w gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki są uprawnieni kollektywnie dwaj zawiadowcy, którymi ustanowiono Markusa Fussmanna w Krakowie ul. Sienna l. 2, Dra Józefa Fussmanna w Krakowie ul. Sienna l. 2, Wiktora Golda ul. Sebastyana l. 16. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy dwaj zawiadowcy umieszczą swe podpisy lub jeden zawiadowca łącznie z prokurentem. Prokurę udzielono: Arturowi Steinsbergowi w Krakowie ul. Dunajewskiego 6. Ogłoszenia spółki uskuteczniane będą zapomocą listów poleconych. Dzień wpisu: 28. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 25. lutego 1922. 3252

Firm. 75. Rg. C. II. 185. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 6. lutego 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy dotąd: Polskie Wydawnictwo, spółka z ogr. poręką. Odtąd: Wydawnictwo Polskie spółka z ogr. por. Zmiany: Kapitał zakładowy wynosi wskutek przelania z funduszu rezerwowego spółki do kapitału zakładowego kwoty 350.000 Mkp. kwotę 700.000 Mkp. Na walnem zgromadzeniu dnia 30. grudnia 1921 odbytem uchwalono zmianę par. 14. kontraktu spółki jak w odpisie protokołu przechowanym w zbiorze dokumentów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 4. lutego 1922. 3046

Firm. 278/22. Oddz. B. I. 242. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru Oddz. B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Krupnicza 5. Brzmienie firmy: Jaworznickie komunalne kopalnie węgla S. A. Prokurę udzielono: inż. górniczemu Emilowi Czerlunczakiewiczowi, dyrektorowi kopalni w Jaworznie, inż. górniczemu Kamilowi Wachlowskiemu, wicedyrektorowi kopalni w Jaworznie, którzy podpisywać będą spółkę w ten sposób, iż pod brzmieniem położą obok podpisu jednego z członków Rady Zawiadowczej swój podpis z dodatkiem oznaczającym prokurę. Dzień wpisu: 6. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków dnia 3. marca 1922. 3256

Firm. 814. Rg. C. III. 282. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 23. czerwca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Przemysł“, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakładanie i utrzymywanie warsztatów dla wszelkiego rodzaju wyrobów metalowych, dla naprawy narzędzi, maszyn i części składowych, maszyn dla produkcji i naprawy maszyn, w szczególności maszyn rolniczych, dalej zakładanie i utrzymywanie warsztatów, dla wszelkiego rodzaju robót stolarskich, interesy komisowe o maszyny, narzędzia, części składowe maszyn i o artykuły techniczne, zastępstwo żelaznych fabryk, maszyn i narzędzi itp. Rodzaj spółki i forma: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu not. z daty Lwów 11. lutego 1920 Lrep. 5261 oraz na kontrakcie ustępstwa udziałów i zmiany kontraktu spółki w formie aktu notar. z dnia 18. kwietnia 1920 Lrep. 6198. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 500.000 Mkp. pełno wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcy: Herman Axelbrad, przemysłowiec Lwów Żółkiewska 84. Lipa Schutzman przemysłowiec Lwów pl. Kapitulny l. 3, Leon Seelig przemysłowiec Lwów Słowackiego l. 4, Ignacy Hüscher inżynier Lwów Słowackiego l. 4. Podpis firmy: Następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy, a to: bądź Herman Axelbrad i Lipa Schutzmann bądź jeden z nich i innych zawiadowców.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 22. czerwca 1920. 3043

Firm. 1233. Rg. C. IV. 146. Wpis spółki z ograniczoną odpow. do rejestru firm spółkowych. Do rejestru wpisano 14. grudnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy po polsku: „Gea“, spółka dla przemysłu oleju skalnego z ogr. odp. we Lwowie; po francusku: „Gea“, societe pour l'industrie des huiles minerales avec responsabilite limitees a Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie na własność gruntów w miejscowościach znanych z produkcji ropy, wosku i gazów, nabywanie terenów i pól naftowych względnie nabywanie praw dzierżawy wyłącznego prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych i przedsiębrania oraz wykonywania wszelkich czynności, które służą do prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa i z tymi pozostają w związku: b) nabywanie i pozbywanie udziałów netto i brutto, szybów, kopalń; c) handel ropą, woskiem ziemnym, gazami, pokrewnymi produktami; d) nabywanie już istniejących przedsiębiorstw tłoczenia i magazynowania ropy, wzgl. zakładanie nowych takich przedsiębiorstw; e) nabywanie wzgl. zakładanie rafinerii ropy i innych chemicznych produkt.: f) techniczny i administracyjny zarząd powierniczy kopalń i innych przedsiębiorstw górniczych, oraz udziałów w tychże w szczególności udziałów netto i brutto; g) zakładanie nowych spółek i towarzystw dla osiągnięcia celów spółki i trudnienie się wszelkiemi czynnościami służącemi celom spółki: h) nabywanie i pozbywanie nieruchomości, służących celom spółki. Spółka jest również uprawniona do brania udziału w przedsiębiorstwach mających pokrewne cele. Czas trwania spółki nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu not. z 28. września 1920 l. r. 35718. Kapitał zakładowy 20.000 Mkp. w całości wpłacony. Zawiadowca Desire Spitaels, przemysłowiec we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści zawiadowca swoje nazwisko.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów dnia 6. grudnia 1920. 3080

Firm. 225/22. B. I. 182. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje. Brzmienie firmy: Powszechny Bank Kredytowy, spółka akcyjna, oddział w Krakowie. Uchwałami Walnych zgromadzeń z 5. maja 1919 L. r. 1075. i 17. marca 1921. L. R. 15217 zatwierdzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z daty Warszawa 28. października 1921 postanowiono zmianę art. 2, 3. 4, 5, 8, 9, 10, 15, 21, 27. 29. 34. 40. 55. 56. 65. 70. 73. 75. 78 statutu spółki. Firma opiewa po francusku: Banque Generale de Credit societe Anonyme; po angielsku: General Bank of Credit Limited Company: po niemiecku: Allgemenie Kreditbank Aktiengesellschaft. Kapitał zakładowy powszechnego Banku Kredytowego podwyższony został do kwoty Mkp. 21,000.000 przez wydanie dalszych 125.000 sztuk akcji po im. wartości Mkp. 140 pełno wpłaconych i niepodzielnych, na okaziciela opiewających. Przedmiotem przedsiębiorstwa odtąd jest udzielać pożyczek, zaliczek i kredytów na wprowadzone na polskich i zagranicznych giełdach papiery wartościowe, na towary i produkty surowe, na wierzytelności i na inne ruchome zastawy. Obejmować pieniądze na oprocentowanie za zwyklem zapisaniem na dobro składającego, albo za wydaniem książeczek wkładkowych, których pierwsza wkładka nie może wynosić mniej niż dwadzieścia marek, lub też za wydaniem oprocentowanych asygnat kasowych, opiewających najmniej na sto marek. Tworzyć, prowadzić i popierać organizacje dla podniesienia przemysłu, handlu i górnictwa, jakoteż w związku z tem pozostające przedsiębiorstwo i zakłady pomocnicze wszelkiego rodzaju, jak magazyny, rezerwoary, rurociągi dla ropy i gazu. Tworzyć i popierać organizacje dla podniesienia produkcji rolnej i hodowli bydła oraz dla popierania sprzedaży bydła i wszelkiego rodzaju produktów rolnych. Popierać tworzenie i przekształcenie innych opisów w celach gospodarczych. Firmę zakładu podpisują pod jej brzmieniem albo dwaj członkowie Rady Zawiadowczej, albo jeden członek Rady łącznie z jednym członkiem dyrekcji, albo dwaj członkowie dyrekcji albo wreszcie jeden członek Rady lub członek dyrekcji łącznie z jednym prokurzysta. Że firma oddziałów może być nadto podpisana przez dwóch urzędników spółki, jeżeli jeden z nich ustanowionym został kierownikiem lub zastępcą kierownika odnośnego Oddziału i obydwóch upoważniła Rada Zawiadowcza wyraźnie do Kollektywnego podpisywania firmy tego Oddziału. Członkami Rady Zawiadowczej zostali dodatkowo wybrani Dr. Wincenty Chmura w Krakowie i Władysław Dunka de Sajo we Lwowie. Ogłoszenia dokonywane będą w „Monitorze Polskim“ w Warszawie oraz w jednej z gazet miejscowych. Nazwisko dyrektora Dra Stanisława Gorfeina brzmi obecnie Dr. Stanisław Gorfein-Garski. Dyrektor Maurycy Wiktor Fiehner ustąpił. Dyrektorem ustanowiony został Emil Grabscheid, zastępcą dyrektora ustanowiono Dra Hugona Groveckiego. Prokurę udzielono pp. Stanisławowi Bagnowskiemu, Zygmuntowi Schotzowi, Jakóbowi Schrenzowi i Dr. Emilowi Spätowi, p. Izydor Kanko zamianowany został zastępcą kierownika Oddziału Powszechnego Banku Kredytowego w Krakowie i że go Rada Zawiadowcza upoważniła do kollektywnego podpisywania firmy tego Oddziału z jednym z dotychczasowych firmantów. Dzień wpisu: 1. marca 1922.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział II.
Kraków dnia 24. lutego 1922. [illegible]

Firm. 490. Rg. A. II. 324. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 14. maja 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: L. Volk, kantor wymiany. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany. Posiadacz: Lazer Volk we Lwowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieści swój podpis właściciel Lazer Volk.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 16. kwietnia 1920. 3045

Firm. 252/22. C. III. 240. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. oD rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. św. Tomasza. Brzmienie firmy: Polska spółka jajczarska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 3. kwietnia 1921. L. R. 12940. podwyższono kapitał zakładowy z kwoty 2.244.500 Mk. na 2.500.000 Mkp. zmieniono art. VI. kontraktu spółki w ten sposób, iż zawiadowstwo spółki obejmuje także jednego do trzech zastępców zawiadowców oraz że podpisywanie firmy dokonywać się będzie w ten sposób, iż pod firmą spółki położą swe podpisy własnoręczne dwaj zawiadowcy lub dwaj zastępcy zawiadowców, albo jeden zawiadowca i jeden zastępca, albo jeden zawiadowca i jeden prokurzysta lub jeden zastępca zawiadowcy i jeden prokurzysta lub też wreszcie prokurzysta specjalnie do podpisywania firmy w miejsce zawiadowcy przez Walne Zgromadzenie upełnomocniony z drugim prokurzystą. Zawiadowca Herman Horowitz ustąpił. Ustanowiono zawiadowcą Stanisława Bronikowskiego we Lwowie ul. Kołłątaja 8, zastępcą zawiadowcy Michała Decowskiego w Krakowie ul. Tomasza 15. Prokurę udzielono Felicji Silberring i Tobiaszowi Weingastowi w Krakowie ul. Tomasza 15 i Adolfowi Reinowi we Lwowie ul. Kołłątaja l. 8. Dzień wpisu: 24. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków dnia 24. lutego 1922. 3245

Firm. 228/22. Stow. I. 97. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie fabryki wody sodowej „Zdrowie“ stow. zarej. z ogran. odpow. Członkowie Dyrekcji wystąpili: Dr. Zygmunt Mandel i Hersch Meilech Gross. Członkowie Dyrekcji wybrani: Leon Schneider i Jan Jakób Schneider. Dzień wpisu: 22. lutego 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków dnia 20. lutego 1922. 3246

Firm. 283/22. Oddz. A. III. 150. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział A. wciągnięto: Siedziba firmy: Kraków, ul. Florjańska 49. Brzmienie firmy dotąd: Biuro i skład maszyn do pisania i telefonów Stefana Setmajera i Sp. „Royal“, odtąd: Biuro i Skład maszyn do pisania Stefana Setmajera, Włodzimierza Keyby i sp. „Royal“. Wystąpił jawny spólnik: Franciszek Uher. Przystąpił jako jawny spólnik: Włodzimierz Keyha. Dzień wpisu: 4. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków dnia 4. marca 1922.

Zarząd Polskiego Związku Gospodarczego ... Stowarz. zarejestr. z ogran. poręką we Lwowie za... damia, że na Walnem Zgromadzeniu Członków ... dnia 21. maja 1922 uchwalono rozwiązanie i ... Stowarzyszenia, którą poruszono Zarządowi. Zarząd wzywa zatem wierzycieli, aby w ciągu trzech miesięcy zgłosili się ze swemi pretensjami do Stowarzyszenia. Adres członka Zarządu: p. Franciszek Skrabski we Lwowie ul. Pańska l. 16. Handel przyborów szkolnych

W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 18. kwietnia br. postanowiono likwidować

Aptekarski Związek wytwórczo-handlowy „FARMACJA“

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką we Lwowie, ul. Piekarska 1a.

Wzywa się przeto w myśl ustawy wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji do 2. lipca 1922.

RADA ZAWIADOWCZA Spółki Akcyjnej „NAFTA“

zwołuje NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Akcjonarjuszów Spółki, które odbędzie się dnia 16. czerwca 1922 r. o godz. 4 popoł. we Lwowie, w lokalu Oddziału Banku Dyskontowego Warszawskiego przy ul. Trzeciego Maja l. 14, z następującym porządkiem dziennym:

1) Podwyższenie kapitału akcyjnego o 76 miljonów marek przez wydanie akcji zakładowych nominalnej wartości 57 miljonów marek oraz akcji pierwszeństwa nominalnej wartości 19 miljonów marek oraz oznaczenie warunków emisji nowych akcji względnie upoważnienie Rady Zawiadowczej do ich oznaczenia.
2) Zmiana postanowień statutów w związku z podwyższeniem kapitału akcyjnego w szczególności przepisów statutów odnoszących się do wysokości kapitału, rodzajów akcji oraz uprawnień akcjonarjuszów do udziału w zysku, jakoteż w innych prawach.
3) Zmiana postanowienia statutu w § 26 przez powiększenie maksymalnej ilości członków Rady Zawiadowczej.
4) Zmiana, względnie uzupełnienie § 17 statutu odnośnie do miejsca odbywania walnych zgromadzeń.

Posiadanie 50 akcji daje prawo do jednego głosu na zgromadzeniu. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem zgromadzenia w kasie Spółki lub w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie, oraz Oddziałach tegoż Banku we Lwowie i w Drohobyczu.

W Walnem Zgromadzeniu mogą brać udział akcjonarjusze bądź osobiście bądź przez pełnomocnika.

Pełnomocnictwo winno być pisemne. Pełnomocnik może nie być akcjonarjuszem Spółki. 5613

Osoba stara, inteligentna ciężko chora błaga serca litościwe o żywność i ubranie.

WANDA MILEROWICZ
ul. św. Antoniego Nr. 7. Sutereny. — Lwów.

ZAPROSZENIE NA VI. Walne Zgromadzenie

członków CENTRALNEJ KASY RĘKODZIELNICZEJ, które odbędzie się dnia 10. czerwca 1922 o godzinie 6-tej wieczorem w dużej sali Izby rękodzielniczej.

PORZĄDEK DZIENNY: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności. 3) Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej. 4) Sprawa rozdziału zysku. 5) Wybór czterech członków Rady nadzorczej. 6) Wybór Dyrekcji. 7) Wybór komisji szacunkowej. 8) Oznaczenie czasopisma w którem mają być ogłaszane komunikaty (§ 50). 9) Wnioski członków.

Antoni Duda, sekretarz. — Józef Neumann, prezes.

Zaproszenie.

XIII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej pod firmą:

„BROWAR AKCYJNY w TENCZYNKU“

odbędzie się w Krakowie, dnia 24 czerwca 1922 r. o g. 5. popoł. w lokalu Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie ul. Sławkowska l. 1,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z XI. Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji za ub. okres administracyjny. 3) Zatwierdzenie bilansów i rachunków za czas od 1 września 1917 do 31 sierpnia 1921. 4) Sprawozdanie rewizorów rachunkowych. 5) Wybór członków Rady zawiadowczej i rewizorów rachunkowych. 6) Wnioski co do rozdziału zysków. 7) Podwyższenie kapitału akcyjnego przez przewalutowanie wartości nieruchomości. 8) Zmiana statutu. 9) Ustalenie wynagrodzenia rewizorów rachunkowych. 10) Wnioski i interpelacje.

Rada Zawiadowcza.

UWAGA: Każdych 10 akcji pierwszeństwa lub akcji zakładowych nadaje akcjonarjuszowi prawo do jednego głosu. Uprawnieni do głosowania akcjonarjusze, którzy chcą brać udział w Walnem Zgromadzeniu osobiście, lub przez zastępców, mają conajmniej na 4 dni przed Walnem Zgromadzeniem akcje swoje wraz z zapadłymi kuponami złożyć w Polskiem Towarzystwie Handlowem w Krakowie. Poświadczenie odnośnego złożenia akcji uprawniać i legitymować będzie składającego akcje do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika. — Z chwilą zamknięcia listy akcjonarjuszy będzie dozwolonem każdemu uprawnionemu do głosowania wgląd w tę listę, wyłożoną w Polskiem Towarzystwie Handlowem. — Akcjonarjusze mogą się dać zastąpić na Walnem Zgromadzeniu przez pełnomocników, którzy nie muszą być akcjonarjuszami. Potwierdzenie złożenia akcji przepisane do wykonywania prawa głosowania, tudzież pełnomocnictwo, stanowią legitymację pełnomocnika. Niewłasnowolne, tudzież osoby prawne, zastąpione będą przez ustawowych, względnie statutowych zastępców, nawet bez szczególnego pełnomocnictwa. 56

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.